Nr. 40. Niedziela, 19. Lutego 1905. Rok 95.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu **10** hal., pocztą **16** hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. **12.** — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie **32** K., półrocznie **16** K., kwartalnie **8** K., miesięcznie 2 K. **70** h. — W miejscu: rocznie **24** K., półrocznie **12** K., kwartalnie **6** K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech **3** K. **20** h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3** K. **80** h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi **1** K. **50** h., drudzy **60** h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 18 lutego b. r. do l. 24.481 z wykazem panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawionym na podstawie sprawozdań starostw przedłożonych od 10 do 17 lutego b. r., — zamieszczone jest w „dzienniku urzędowym“ dzisiejszego umeru *Gazety Lwowskiej.*

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 18 lutego.

Tygodniowy przegląd polityki zagranicznej.

Pogłoski o zbliżaniu się kresu wojny azyatyckiej, o konieczności pokoju dla Rossyi, potrzebującej wszystkich sił dla wydobycia się z wewnętrznego przesilenia, zapowiadają rzecz tak prostą i w obecnych warunkach tak naturalną, że dziwić się tylko można, czemu za przepowiedniami dotąd jeszcze nie poszły czyny. Ze stanowiska logiki wojna jest ukończona, to znaczy cel wojny dla Japonii jest osiągnięty, Rossya zaś niema widoków, by mogła w dalszym ciągu tej samej wojny uniemożliwić armii japońskiej wyzyskanie korzyści już zdobytych. Jedyny zaś motyw, ważny i zrozumiały, który dotychczas mógł skłaniać rząd rossyjski do wytrwania w wojnie mimo przekonania o coraz gorszych dla Rossyi jej szansach, to jest usprawiedliwiona drażliwość wielkiego mocarstwa, nie może dzisiaj, w obec wewnętrznych katastrof politycznych i społecznych, odgrywać tej roli, co dawniej. W t. zw. walkach honorowych między jednostkami ludzkiemi, niemoc lub nieszczęście, dotykające jedną ze stron walczących, jest ogólnie uznanym powodem odłożenia starcia aż do powrotu normalnych warunków. Nie ma zaś przyczyny, dlaczegoby ta sama reguła nie miała obowiązywać w pojedynku państw.

Nieszczęścia, spadające gradem na państwo i społeczeństwo rossyjskie, burzące do gruntu wewnętrzny spokój i wewnętrzną równowagę obu, odbierające zimną krew nietylko aktorom strasznych widowisk, ale i najdalej stojącym widzom, są chyba wystarczającem usprawiedliwieniem dla porzucenia i wyrzeczenia się ambicyj i drażliwości rządu carskiego, nie podzielanych zresztą przez wielkie masy narodu. Większej i wymowniejszej *vis maior* nad strejki setek tysięcy zrozpaczonych, nad strugi krwi, przelanej o tysiąc mil od placu wojny na ulicach wielkich stolic ruchu politycznego, przemysłowego i handlowego, nad dynamit, rozszarpujący w strzępy moralnych przywódców autokratycznego systemu rządzenia, próżnoby szukać w historyi ery chrześciańskiej.

To przekonanie, że koniec wojny jest postulatem najwyższej wagi międzynarodowej, włożyło też w usta króla angielskiego i jego kanclerza, lorda Landsdowne, wyrazy silne i rozumne, objawiające gotowość Anglii uczynienia wszystkiego dla ułatwienia pokoju. Ta sprawa zaciężyła tak bardzo na nastroju angielskiego parlamentu i społeczeństwa, że na razie adres, wystosowany do króla przez opozycyę i wzywający go, by rozstrzygnięcie zajmującej od lat dwóch opinię publiczną w Anglii sprawy przyszłego kierunku polityki ekonomicznej i skarbowej, złożył co rychlej w ręce narodu, przeszedł bez głośnego echa.

Pokojowym nawskroś dźwiękiem ubiegłego tygodnia była mowa kanclerza Włoch, p. Tittoniego, o stosunkach austryacko-włoskich. Odważne i lojalne słowa ministra spotkały się też z powszechnym poklaskiem świata, a ze szczególniejszą wdzięcznością męża stanu, odpowiedzialnego za zagraniczną politykę Austro-Węgier. Można też liczyć na to, że na długo rozwieją zbyt częste, milczeniem decydujących czynników we Włoszech do niedawna zbyt może rozzuchwalone ambicye irredentystów włoskich po obu stronach Apeninów.

Rada Państwa.

Z Izby posłów.

(Dalszy ciąg telefonicznego sprawozdania z posiedzenia Izby z dnia 17 b. m.).

P. Sternberg w dalszym ciągu swej wczorajszej mowy protestował przeciw fałszywemu podawaniu jego przemówień przez gazety, co spowodowało go do wczorajszego postępku. W ostrych słowach polemizował z p. Heroldem i oświadczył, że Młodoczesi nie są zdolni prowadzić narodu i bronić jego praw przeciw absolutyzmowi. Mowca apelował do Rządu, by bronił godności członków Najw. Dworu, przyczem poruszył sprawę hr. Montignoso.

Przewodniczący zwrócił uwagę mowcy, że sprawa ta nie ma związku z przedmiotem obrad.

P. Sternberg oświadczył w końcu, że mimo ataków dziennikarzy i adwokatów, obowiązek swój wypełni.

P. Prezydent Ministrów br. Gautsch przemówił następnie w te słowa: Poseł z Kralowego Hradca w wygłoszonej przed chwilą mowie między innemi apelował do Rządu, a specyalnie do mnie, bym dbał o ochronę honoru Najw. Domu Monarszego. Jest rzeczą naturalną, że wypełniamy zawsze nasz obowiązek, a zwłaszcza pod tym względem każdy zna swój obowiązek i nie potrzeba żadnych wezwań, skądkolwiekby one pochodziły. Pragnąłbym do Izby wystosować zapytanie, czy podobne traktowanie tej kwestyi, na jakie pozwolił sobie p. poseł z Kralowego Hradca, może przyczynić się do ochrony czci winnej Najw. Domowi Cesarskiemu. Obowiązek nasz wypełnimy, prosząc Izbę, aby dbała o to, by nie traktowano tu podobnych kwestyj w podobny sposób, gdyż nam nie przysługuje inny środek, jak tylko zastrzedz się przeciw temu.

Następnie zabrał głos P. Minister skarbu dr. Kosel i powołał się na swoje oświadczenie w komisyi budżetowej, iż powodu faktu, że zapasy kasowe nie znajdują się we właściwej wysokości, należy szukać w tem, że nie można było wypuścić renty, wstawionej do budżetu z 2 lat ostatnich z powodu niezałatwienia tych budżetów. Powstało stąd w kasach państwowych manko, wynoszące przeszło 51 milionów koron. — Zdaniem P. Ministra, należy emisyę renty o ile możności ograniczyć, to też Rząd proponuje obecnie pokrycie tylko $^{2}/_{3}$ kredytu amortyzacyjnego w drodze wydania renty, zaś dla $^{1}/_{3}$, to jest około 7 milionów spodziewa się pokrycia z wydatków bieżących. W końcu Pan Minister polecił ustawę do przyjęcia.

Poseł Starzyński podniósł, że refundacya 51 milionów jest ściśle związana z kredytami wstawionymi do budżetów za dwa lata ostatnie 1903—1904. Emisya renty amortyzacyjnej nie mogła być dokonana dla tego, ponieważ Rząd nie znalazł upoważnienia odpowiedniego ani w §. 14, ani też w §. 10, który nagle przyszedł do wielkiego znaczenia. Już na posiedzeniu komisyi dnia 7 grudnia mowca oświadczył się za refundacyą, gdyż stronnictwo jego jest zawsze za uregulowaną gospodarką finansową i za koniecznościami finansowemi. Jednakże wię-

---

2)

Przewroty w Rossyi na schyłku XVIII wieku.

I.

(Ciąg dalszy).

Mania atentatów ogarnęła szersze warstwy społeczne, każde osobiste poniżenie, każde niezadowolenie z jakiego ukazu podniecało myśl załatwienia rachunku z rządem w drodze wywrotu u szczytu. Na mgnienie krótkie, przelotne, zerwanie się szaleńca, potem zsyłki do Nerczyńska lub Kamczatki i znowu pauza, cisza. Nietylko koszarowi politycy snuli fantastyczne plany, — czyniły to samo bardzo wątpliwej wartości elementa ludowe, bezdomne często brodiagi, uciekające przed dłonią sprawiedliwości, pół dzicy bandyci, kryjący się wśród błędnych stepów, — ludzie nie znający prawa, organizacyi, prawdziwi straceńcy. Nagle mnoży się zatrważająca ilość pseudo—Piotrów, wyłaniających się na najdalszych kresach państwa, łachmaniarzy zbiegłych z burzanów, przywłaszczających sobie postać zamordowanego cesarza i znajdujących swoich posłusznych poddanych. Za każdym razem ciężka ręka rządu w zarodach dusi tlejące zarzewie buntu, niemniej ono ciągle się pali, pali, — aż prowadzi do strasznego pożaru, — do grozy rewolucyi Pugaczewa, do owej rossyjskiej *jacquerie*, która zagładę niosła planom cesarzowej. Wystąpienie nadmiernej liczby pretendentów i samozwańców w początkowym okresie rządów Katarzyny przypisać należy w znacznej mierze chorobliwemu stanowi rossyjskiego społeczeństwa. O ossutwie wiedzieli zazwyczaj doskonale ich zwolennicy, podszywanie się pod nazwisko cara było zwykłem akcesoryum, — chodziło jedynie o wyciągnięcie jaknajwiększych korzyści z zamieszek. Owe akta samozwańsztwa, były zbiorowem przestępstwem tłumów, objawem wewnętrznego wrzenia w całym organizmie socyalnym Rossyi, wrzodem, znamionującym zepsutą krew obiegową w państwie. Ukaranie tuzinów winowajców tak samo tu działało, jak leczenie samych symptomatów choroby.... Wypadki te były wymownem świadectwem nędzy i cierpienia ludu. One dowodzą, jakie nieubłagane trudności zachodziły w czasie stanu przejściowego, gdy Rossyę zmieniano z azyatyckiego w europejskie państwo.... One głośno mówią o ucisku masy przez czynowników, w nich przebijają się kozackie instynkta dzikich szczepów, prześladowanie sekciarzy, rozpacz dezertujących żołnierzy, zbiegłych z konwoju transportowego. One wreszcie ilustrują demoralizujące oddziaływania na wyobraźnię mas przesileń państwowych, w rodzaju zamachu stanu, który oddał rządy Katarzynie, albo aktów gwałtu, dokonanych w Ropszy na Piotrze III. a w Schlüselburgu — na Iwanie Antonowiczu.

II.

Stan społeczeństwa rossyjskiego z końcem XVIII stulecia, — uległ strasznemu rozkładowi. Od góry do dołu brak był moralnych ideałów i pojęcia o korzyści powszechnej, tudzież ofiarności dla ojczyzny. Dla zdobycia mamony wszystkie sposoby były godziwe: kubaniarstwo, grabież, nawet kradzież. Pismo *Wsiaczyna* wydrukowało dziesięć przykazań dla sędziów, zalecając im nie brać łapówek, nie przewlekać spraw, nie robić krzywdzących wyroków z ustaw, — zaniechać pijaństwa, — wreszcie czysto chodzić i czesać codziennie.... głowę. Ogromne, nieograniczone prawo posiadał ziemianin nad chłopem, — prawo niemal niewoli. Włościanin nie mógł posiadać ani ruchomości, ani roli, którą zaorywał, obywatel był mocen sprzedać ją z ludźmi lub bez nich. Ustawa kazała jedynie szanować panów i oddawać im lenno ciężkiej, bezustannej pracy. Od czasów Piotra W. wzrastały zatrważająco powinności pańszczyźniane, a ukazy z czasów Elżbiety dążyły zawzięcie do przywiązania człowieka do gleby, do starcia na miazgę jego samodzielności i rozszerzenia zakresu władzy panów. „Ta tendencya, — mówi Pobiedonoscew — była duchem epoki — była to era rządów *wremieńszczyków*“*). Dola rolnego ludu nie polepszyła się za Katarzyny. Podatki wybierano z ogromną surowością.

Do drakońskich ciężarów należał system kwaterunkowy, — prawdziwa szarańcza i plaga kmiecia. Zatrzymanie się postojem wojska we wsi, zostawiało po sobie rozpaczliwy obraz grabieży, pożarów, spustoszenia!... W pierwszych latach rządów cesarzowej oczekiwali chłopi jutrzenki wolności. Mnóstwo sfałszowanych i skrytą dłonią rozsiewanych manifestów, zapowiadało wydobycie się ich z pod żelaznego jarzma. Zamiast świtu i reform, — wybuchła wojna turecka, — a z nią rekrutacya na wielką skalę. Z poborowymi obchodzono się niemiłosiernie. Właściciele ziemscy postanowili przy tej sposobności wyciągnąć sowite zyski. Wybierano zatem najbogatszych włościan, aby się za uwolnienie opłacili, innych karano cielesnie za brak potrzebnej do wojska miary, a kaźń owa była równoznaczna z wyrokiem śmierci. W podobnych dusznych warunkach wyludniały się nagle całe sioła, — całe powiaty. Mieszkańcy ich unosili życie i dobytek daleko, rozpierzchali się po caracie, szukali oparcia o kresy, skupiali się w bandy rozbójnicze, które krwawo mściły się na dawniejszych ciemięzcach. Nad Don, nad Wołgę spieszyli zbiedzy, zapisywali się w rejestra kozackie, zaszywali w dziewiczych, odwiecznych lasach północno-wschodniej Rossyi, wegetowali w bujnych trawach nad brzegami Irgizu i Uralu. Kmiecie z zachodu uciekali gromadnie do Polski, znajdując w niej przytułek bardziej ludzki i litościwy byt. Ta tłumna emigracya, osłabiająca ekonomiczne podwaliny państwa, była najzwyklejszym objawem opozycyi przeciw samowoli panów. Zabroniono chłopom oddalać się po za trzydzieści wiorst od miejsca ich zamieszkania, bez rządowego pasportu, — ponawiano w następnych lat dziesiątkach różne obostrzające w tym kierunku przepisy, które nie doprowadziły do żadnego dodatniego wyniku. Uciekinierzy żyli jałmużną, albo zajmowali się rozbojem, najczęściej w pobliżu wielkich rzek, potężnych dróg wodnych, gdzie spadali na statki i łupili je doszczętnie. Widmo grabieży i zupełnego rozluźnienia stosunków szło po monarchii. W samym Petersburgu znajdowano na ulicy trupy pomordowanych w nocy mieszkańców. W przywołżańskich guberniach można było podróżować tylko z licznym pocztem ludzi. Władze formowały wprawdzie oddziały dla ścigania bandytów, w gruncie rzeczy jednak, musiały opuścić ręce w walce z ukrytym, na różnych punktach carstwa wyłaniającym się wrogiem. Rojne zbieganie na polskie terytoryum tak rujnowało wielkie obszary, że panowie prosili rząd o wykopanie wzdłuż całej granicy z Rzecząpospolitą głębokiego i szerokiego rowu i wzniesienie redut w odległości dwóch i pół wiorst od siebie.... Złapanych sieczono knutem, przewodników wieszano, rozstawiono czujne straże na zachodnim kordonie państwa — wszystko daremnie!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Ernest Łuniński.

*) Faworytów.

kszość komisyi budżetowej postanowiła wtenczas inaczej, a Rząd zastosował się do jej życzenia i odłączył kwestyę zapomogową od kwestyi refundacyi. Mówca z góry w imienin swego stronnictwa oświadcza, że będzie głosować za ustawą, robi jednakże uwagę, że zarówno u Rządu, jak u pewnej części posłów objawiać się poczyna pewna zmiana przekonań na system polityki finansowej. Objawia się mianowicie dążenie, aby o ile możności zaniechać wydawania renty amortyzacyjnej. Mówca w tych słowach o ile możności upatruje pewne niebezpieczeństwo, gdyż przy zbyt ścisłej interpretacyi słów P. Ministra może być zaniechanych wiele nieodzownych wydatków, byle tylko nie wydawać renty amortyzacyjnej. Taki stan byłby możliwy w bardzo bogatem państwie i przy znacznych nadwyżkach budżetowych. — Dla państwa jednak, w którem nawet małe zapomogi trzeba pokrywać emisyą renty, byłby wprost szkodliwy. Możemy na tej drodze dojść do konsekwencyi, że nawet dla opłacania długów z kapitału uchwalonoby nowe podatki, aby nie uchwalać renty. Od uchwalenia refundacyi mówca oczekuje, że kredyty wstawione do prowizoryów budżetowych, a nie wypłacone. zostaną w istocie zrealizowane, przez co cel kulturalny refundacyi zostanie osiągnięty. (Żywe oklaski).

Po przemowie pos. Steinwendera, który polemizował z p. Starzyńskim przemawiali jeszcze obaj generalni mowcy.

Pod koniec posiedzenia zaskoczyła Izbę niespodzianka, której nikt nie przeczuwał. Wiceprezydent Kaiser zawiadomił mianowicie posłów, że hr. Vetter postanowił zrzec się godności Prezydenta Izby, podając jako powód, że gdy Prezydent dwukrotnie upominał hr. Sternberga, omawiającego sprawy bez żadnego związku z przedmiotem obrad, a wreszcie odebrał mu głos, Izba pozwoliła, by hr. Sternberg przemawiał dalej.

Przedłożenie o refundowaniu uchwalono następnie w drugiem i trzeciem czytaniu, poczem posiedzenie zamknięto.

Następne we wtorek.

Rezygnacya hr. Vettera.

Niesforność hr. Sternberga przyprawiła Izbę o nowy kłopot i to w chwili właśnie, gdy pożądanem byłoby usunięcie z drogi wszystkiego, co może hamować prawidłowy tok pracy uzdrowionego parlamentu. Rezygnacya hr. Vettera zdaje się być wynikiem dojrzałego namysłu, nie zaś chwilowego wzburzenia, wątpić więc wolno, czy samo tylko zajście z hr. Sternbergiem dało do niej powód. Było to chyba ostatnie ogniwo w łańcuchu przyczyn.

Hr. Vetter sprawował obowiązki przewodniczącego Izby posłów od d. 9 lutego 1901 r.

Wybór jego poprzedziły długie rokowania stronnictw. Przez 8 dni parlament obywać się musiał bez głowy. Kwestya wyboru Prezydenta przybrała była bardzo drażliwy charakter; stronnictwa chciały przy jej pomocy przeprowadzić próbę sił swych. Kluby niemieckie domagały się, by nowy Prezydent wyszedł z ich łona i stawiły kandydaturę dr. Pradego, Czesi zaś oświadczywszy, że odpowiedzą na takie rozwiązanie sprawy obstrukcyą, domagali się, by prezydyum nadal pozostało pod kierownictwem dr. Fuchsa. Oświadczyło się za tem pierwotnie także Koło polskie. Stary Jaworski zalecał pozostawienie prezydyum w poprzednim składzie (Fuchs-Prade-Zaczek) u steru.

Sytuacya zdawała się być bez wyjścia. Ale racya stanu odniosła w końcu zwycięstwo. Wyłoniły się dwie kandydatury kompromisowe: dr. Baernreithera i hr. Vettera, ostatecznie zaś odpadł także Baernreither tak, iż sam tylko hr. Vetter pozostał panem placu. Koło polskie w interesie spokoju odstąpiło od pierwotnych swych zamysłów i zdecydowało się także na wybór kandydata kompromisowego.

Wybór ten przeprowadzono na posiedzeniu popołudniowem dnia 9 lutego 1901 pod przewodnictwem prezydenta z tytułu starszości, dr. Weigla. Na 360 głosujących otrzymał hr. Vetter 344 głosów i natychmiast objął kierownictwo obrad.

Nowy Prezydent — pisano wówczas — uchodzi za człowieka o usposobieniu nawskróś pojednawczem, czego dowody złożył zresztą, przeprowadziwszy szczęśliwie kompromis między Czechami a Niemcami na Morawach. W całej Izbie, a w szczególności na prawicy, pomiędzy Czechami, spotkał się hr. Vetter z sympatyą — pamiętano bowiem, że głosował zawsze z prawicą, był zaś wrogiem wszelkiej obstrukcyi.

Hr. Maurycy Vetter von der Lilie urodził się dnia 22 sierpnia 1856 w Opawie, jako syn późniejszego marszałka krajowego Moraw. Po ukończeniu studyów na wydziale prawa i administracyi wstąpił w r. 1879 jako praktykant konceptowy do Namiestnictwa w Pradze. Następnie pełnił służbę w Schüttenhoffen i Cieplicach. W r. 1882 przeniesiony został do Węg. Hradyszcza (Ungarisch Hradisch), a w r. 1886 powołano go do Ministerstwa spraw wewnętrznych. W r. 1889 otrzymał hr. Vetter mianowanie na starostę w Boskowicach, z przydzieleniem póżniej do Namiestnictwa w Bernie morawskiem. Hr. Vetter jest rotmistrzem rezerwy 2 pułku ułanów i właścicielem majętności Trnavka na Morawach.

Do Izby posłów należy od marca r. 1897, a wraz z dwoma posłami z „morawskiej partyi środka“ tworzył on żywioł neutralny, trzymał się zdala od partyjnych prądów i partyjnej zaciekłości.

Hr. Vetter zasiada również w Sejmie morawskim, gdzie ten sam reprezentuje kierunek.

Z Wiednia donoszą, że zaraz po zgłoszeniu rezygnacyi przez hr. Vettera, udali się doń posłowie br. Schwegel, Skene, hr. Sylva-Tarouca i Türk i tłómacząc całe zajście przypadkiem, namawiali hr. Vettera, aby cofnął swe postanowienie. Hr. Vetter obstaje mimo to przy swej rezygnacyi, zaznaczając, że godność Prezydenta Izby nie powinna być zawisła od przypadku.

Wiceprezydent Kaiser oświadczył, że hr. Vetter postąpił sobie z hr. Sternbergiem całkiem poprawnie, a nawet miał prawo odebrać mu głos Wybór nowego Prezydenta odbędzie się dopiero we środę, ponieważ wielu posłów się rozjechało. Jako następcę hr. Vettera wymieniają dr. Ebenhocha. Nie wyrzeczono się jednak nadziei, że hr. Vetter cofnie rezygnacyę.

Z Koła polskiego.

Koło polskie toczyło na wczorajszem posiedzeniu dyskusyę nad ustawą wojskową. Przewodniczył hr. W. Dzieduszycki.

P. Petelenz domagał się zniesienia drugiego roku służby dla tych jednorocznych ochotników, którzy w pierwszym roku nie zdadzą egzaminu oficerskiego. Dalej żądał, aby abituryentów szkół handlowych i przemysłowych zrównano z abituryentami gimnazyalnymi co do praw do służby jednorocznej.

Żądania te poparł p. Rotter.

P. Popowski wyjaśnił, że w nowej ustawie wojskowej znajduje się postanowienie, znoszące drugi rok służby dla jednorocznych ochotników.

P. Głąbiński radzi w rezolucyi żądać zrównania w prawach uczniów wszystkich wyższych i średnich szkół przemysłowych i handlowych z abituryentami gimnazyów.

P. Stwiertnia popiera również żądania p. Petelenza, a dalej domaga się wprowadzenia języka polskiego do wewnętrznej administracyi żandarmeryi. Przypomina, że Minister obrony krajowej hr. Welsersheimb podczas dyskusyi nad ustawą wojskową w komisyi, oświadczył, że żandarmi w stosunku z sądami mają prawo używać języka krajowego. Tak samo gminy mogą wystawiać żandarmowi poświadczenia w tym języku. O każdem nadużyciu w tej sprawie należy donieść komendzie obrony krajowej.

P. Królikowski domagał się, aby rekrutów przeznaczano tylko do tych oddziałów, które się uzupełniają z danego okręgu, aby nie robiono trudności w załatwianiu podań tych, którzy proszą o pozwolenie na stawanie przed komisyą asenterunkową w miejscu ich zamieszkania, aby postarano się o odpowiednie pomieszczenie dla rezerwistów, powołanych do ćwiczeń, aby naczelnik komendy uzupełniającej nie kończył swej karyery na randze podpułkownika.

P. Włazowski żalił się na wielkie szkody, wyrządzane w plonach przez wojsko podczas żniw, i na niskie oszacowywanie tych szkód. Dalej żądał, aby wojsko przy zajmowaniu gruntów włościańskich w myśl § 35 ustawy kwaterunkowej, uwzględniało wszelkie okoliczności i zajmowało je tylko wtedy, gdy to jest koniecznie potrzebne ze względów wojskowych.

P. Szajer żalił się, iż asenterowani przed maturą, muszą po jej złożeniu służyć 3 lata

P. ks. Pastor przedkłada petycyę komitetu drożników z Jasła i Gródka.

Przemawiali jeszcze pp. Sozański i Grek, poczem wniosek p. Petelenza przyjęto, a jego samego dezygnowano na mowcę Koła podczas dyskusyi wojskowej w Izbie.

P. Garapich przedłożył petycyę Towarzystwa gospodarskiego w sprawie subwencyi. Przekazano tę petycyę kołowej komisyi do rozpatrzenia i poczynienia kroków u Rządu.

P. Kolischer przypomina, że Rząd przyrzekł poczynić ułatwienia dla uprawy lnu, konopi, oraz zniżyć taryfy. Mowca prosi prezydyum Koła i P. Ministra Piętaka, aby urgowali o załatwienie tej sprawy u Rządu.

P. Rotter żalił się na ucisk fiskalny przy wymierzaniu podatków.

Na tem obrady zakończono.

KORESPONDENCYE

Rzym, 14 lutego.

(Sprawa biskupów polskich w Ameryce. — Prace Akademii Umiejętności w Rzymie).

Sprawa biskupów polskich dla polskiego ludu w Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej stoi źle, zupełnie źle. Przykro mi, że nie mogę donieść lepszej wiadomości, zwłaszcza po nadziejach, jakie w maju roku zeszłego wyszły z Watykanu i to ze źródła tak wysoce kompetentnego. ale Watykan, niestety w kwestyi tej czuje się zupełnie bezradny. Przyczyną tego jest zacięta, niechrześciańska doprawdy opozycya biskupów amerykańskich irlandzkiego pochodzenia jak ich tam nazywają, ajryszów (irisch)... Biskupi ci zawiązali poprostu trust, po amerykańsku, aby Polaka do żadnej stolicy biskupiej nie dopuścić. Zdawałoby się nawet, że według ich poglądów, interesa Kościoła i religii ustąpić powinny przed imperyalizmem politycznym. Rząd waszyngtoński nie miesza się zupełnie do tej kwestyi, która mu jest całkiem obojętna, w obec zupełnego rozdziału Kościoła od państwa i tylko biskupi tamtejsi anglo-saksońskiego pochodzenia upierają się przy tem, aby krew irlandzka została przy rządach Kościoła. Z jaką to szkodą stać się może dla katolicyzmu, łatwo to osądzić. Nie można się też dziwić, że dzisiaj w Stanach Zjednoczonych „niezależni“ t. j. polski Kościół niezależny, który się tam utworzył i ma dwóch biskupów Polaków, wyświęconych przez biskupów starokatolickich, tryumfuje. Bawią tutaj obecnie dwaj biskupi Irlandczycy z Buffalo i Brooklyn, obydwaj jak najgorzej usposobieni względem dwóch milionów Polaków, osiadłych w Stanach Unii, aby w Watykanie bronić własnych interesów a udaremnić wszelkie zabiegi, prowadzące do zadośćuczynienia słusznym żądaniom Polaków amerykańskich.

Co z tego wszystkiego wyniknie? trudno jeszcze dziś powiedzieć. Zwłaszcza dzienniki „niezależnych“, a nawet może i inne polskie gazety amerykańskie zamieszczają bardzo symptomatyczne i gwałtowne nieraz artykuły, domagające się biskupów, którychby polski lud rozumiał.

Toż samo tyczy się także i Rusinów, których jest około sześćdziesięciu tysięcy i którzy mają te same prawa i słuszne aspiracye. Zdawałoby się nawet, że wszystko prowadzi do tego, aby zorganizować Kościół polski niezależny, na szerszych, niż dotąd, podstawach.

W każdym razie delegaci katolików polskich z Ameryki, którzy w Rzymie dość długo bawili w roku zeszłym, ksiądz Wacław Kruszka i adwokat Mahany, patrzą dzisiaj pesymistycznie w przyszłość, pomimo, że stąd wyjechali z najlepszemi nadziejami.

Wobec postawy, jaką zajęli biskupi amerykańscy Irlandczycy, zdawałoby się także, że Watykan ma dziś jedynie do wyboru między dwoma odszczepieństwami: Amerykanów, Anglików katolików i Polaków. Amerykanizm, t. j. separatyzm amerykański religijny, który oddawna się manifestuje i grozi Rzymowi oddzieleniem się i zachowaniem jedynie związku bardzo luźnego, pod-

---

52)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

STARE MAŁŻEŃSTWO.

(Z francuskiego).

(Ciąg dalszy).

XVI.

Fontenoy, tak jak zamierzał, odwiózł żonę i siostrzenicę na dworzec kolei Orleańskiej; ten pociąg osobowy, złożony przeważnie z wagonów trzeciej klasy, z pospolitą służbą i bezwzględnymi urzędnikami, mało był podobny do tych, którymi Fontenoy zwykle jeździł. Wprowadził jednak obie kobiety do osobnego przedziału i zapewnił się, że nikt im w czasie podróży przeszkadzać nie będzie; potem, lokomotywa ruszyła i pociąg przejechał zwolna przed jego oczami, a gdy znalazł się sam jeden na peronie, doznał wrażenia, że odjechały do nieznanych krajów, skąd nie był pewny, czy powrócą.

Dziwny niepokój, rodzaj nostalgii go opanowywał; usiłował rozpędzić te wrażenia i wziął powóz, aby wrócić do domu: o tej porze nie było sposobu wracać do la Tremblay i był zmuszony przenocować w swojem mieszkaniu, — na końcu świata.

Pałac wydał mu się straszliwie smutny i pusty; portyer, obudzony z pierwszego snu, o mało wstępu mu nie odmówił i Fontenoy słyszał go, jak mruczał do swojej żony, zapalając świecę, aby pana na górę zaprowadzić, że. „jeżeli się przyjeżdża o takiej godzinie, powinno się przynajmniej naprzód powiedzieć“.

Pokój Gilberta czuć było nieco zamkniętem powietrzem. Była to owa woń specyalna miejsc opuszczonych, złożona z zastarzałych perfum, z nietrzepanych mebli, z rzeczy zamarłych, woń przygnębiająca, która wywołuje melancholijne wspomnienia. Otworzył okno i odetchnął pełną piersią.

Tam daleko. ku la Beauce, szedł pociąg nie zbyt szybko, pod gwiaździstem niebem. przez pola uśpione... Dla czego Edmea nie pozwoliła, by im towarzyszył? Byłoby to daleko stosowniej, a on byłby spokojniejszy...

Spokojniejszy? Ależ nie miał żadnego powodu, aby nim nie być? Jeździ się koleją codziennie, a nic się nie zdarza! Co zaś do boleści Edmei, którejby doznała, gdyby zastała siostrę konającą, a może już umarłą, obecność męża nicby pomódz na to nie mogła, przeciwnie, sprawiłaby kłopot jeszcze jeden więcej... Edmea miała słuszność odmawiając jego pomocy.

Zamknął okno i podszedł do łóżka, zawsze przygotowanego w przewidywaniu niespodziewanego przyjazdu; w drodze, oczy jego padły na sekretarzyk, z którego żona jego wyciągnęła szufladę pełną listów...

— Jestem bardzo zadowolony — pomyślał Fontenoy — żem podziękował Edmei za to, co wtedy zrobiła. Aż nadto długo z tem czekałem... Pytam się, dlaczego nie uczyniłem tego natychmiast?... Musiała mnie uważać za wielkiego niewdzięcznika, a przecież nim nie jestem...

Wyrzut sumienia powstrzymał go nagle: czy naprawdę nie był niewdzięczny? Był nim, stanowczo...

— Ona zasługuje na coś lepszego — mówił sobie dalej mąż osamotniony — musiała dobrze się domyślać, co było w tych listach, a winowiła we mnie, że nic nie wie, z rzadką w istocie delikatnością. Nie spodziewałem się, że posiada taką moc charakteru, takie panowanie nad sobą. Zdaje mi się, że dawniej...

Fontenoy zatopił się w retrospektywnych rozmyślaniach; czem była dawniej Edmea w tych wspomnieniach uśpionych od lat tylu? Istotą miłą i wesołą, obdarzoną niesłychaną dobrocią serca, z umysłem nieco leniwym, z rodzajem miękkości w myślach, z wrodzoną gotowością przyjmowania rzeczy dokonanych, aby najlepszą korzyść z nich wyciągnąć. Wszystko to, ozłocone błyskiem miodowych miesięcy, utworzyło domowe ognisko pełne uroku, dyskrecyi, dobrego towarzystwa, w którem przez następnych lat siedmnaście Fontenoy zażywał spokoju życia rodzinnego, bez żadnej chmurki.

Nagle, przypomniał sobie ich rozmowę wtedy, gdy proszona o przyspieszenie małżeństwa siostrzenicy, pani Fontenoy oświadczyła swemu mężowi to, co w taki podziw wprawiło.

„Nie byłam szczęśliwą“ powiedziała, a Gilbert wtedy pomyślał sobie, że jeżeli jego żona postanowi sobie pozować na zapoznaną, będzie straszliwie nudna....

A więc nie, nie była wcale nudną: to niespodziewane twierdzenie, które tak łatwo mogłoby obrócić się w wojowniczość, nie pociągnęło za sobą żadnych skutków podobnych; Edmea pozostała tem, czem zawsze była: przyjacielską, pełną wiary w mowie, pełną godności w czynach.... Zon ją nieraz zburczał, z domieszką złego humoru, która u wielu mężczyzn wydaje się konieczną prerogatywą władzy małżeńskiej; ona nie protestowała ani słowem, ani zachowaniem; tylko od jakiegoś czasu stała się o wiele ładniejszą.

Fontenoy zgasił świecę. W tem łóżku, od którego się odzwyczaił, było mu kolejno to za zimno, to za gorąco i sen go odbiegał; gdy wielka jasność, nadzwyczajna siła wspomnień budziła w jego umyśle dziwne obrazy i myśli, uświadomiło się w jego mózgu coś, o czem nigdy dotychczas nie pomyślał: Czy przypadkiem ten rozkwit urody, ta jednostajność humoru, a nawet więcej, ta widoczna wyrozumiałość, która uczyniła od niedawna z Edmei tak ponętną kobietę, — czy to wszystko razem nie pochodzi z wejścia nowej jutrzenki, słońca, w duszy tej, którą mąż tak mało i tak źle pilnował — czy przypadkiem Edmea w kim się nie zakochała?

Wypada oddać sprawiedliwość Gilbertowi, że w tem przypuszczeniu nie doszedł tak daleko, aby podejrzywać, że żona jego zawiniła; miał o niej za wysokie pojęcie — i nadto cenił własną godność, aby się poddać podobnie niskim podejrzeniom.

(Ciąg dalszy nastąpi).

nosi dziś więcej niż kiedykolwiek głowę. — Watykan zaś obawia się tego ruchu samodzielnego, któryby wpłynął także i na Anglię.

Mówiono tutaj, że JE. Metropolita hr. Szeptycki pojedzie do Stanów Zjednoczonych, aby się rozpatrzeć w tamtejszych stosunkach, w ruskich parafiach. Nie wiem, o ile wiadomość ta jest prawdziwą, w każdym razie ks. Metropolita mógłby udać się tam, jedynie jako prywatny człowiek, a nie w charakterze urzędowym, aby nie spotkać się z niezadowoleniem „ajryszów“. Toż samo była mowa o JE. Arcybiskupie Symonie, dla Polaków, ale jak powiadam, trudności są bardzo wielkie, ztąd wszystko w zawieszeniu.

Owszem, biskupi „ajrysze“ tłómaczą w Watykanie u Papieża Piusa X., u kardynała sekretarza stanu, u prefekta Propagandy Wiary kardynała Gottego, że misye tego rodzaju przyczynią się jedynie do wywołania większego fermentu u biskupów i duchowieństwa irlandzko-amerykańskiego, a co za tem idzie, wzmożenia tendencyj separatystycznych w myśl arcybiskupa Irelanda z San Paolo, a jak mówią i kardynała Gibbonsa z Baltimory, t. zw. amerykanizmu religijnego. — Biskupi ci twierdzą, że ponieważ Anglicy stworzyli Kościół, zorganizowali go w Ameryce, przeto emigranci powinni uczyć się po angielsku, jeśli chcą rozumieć biskupów.

Owszem, ks. Kruszka jest dzisiaj w niełasce u swego biskupa z powodu misyi rzymskiej, i lepszej parafii, od tej, w jakiej w Ripon, w stanie Viscounsin, przesiaduje, tak łatwo i tak rychło nie dostanie.

Co więcej, w Watykanie i w Propagandzie wiary ajrysze-biskupi wyrażają się z wyraźną niechęcią o polskiem duchowieństwie Stanów Zjednoczonych.

W materyi tej *Osservatore Cattolico*, organ medyolański, zamieścił artykuł, wykazujący niebezpieczeństwo odłączenia się polskich katolików (a jest ich 2 miliony!) w Ameryce, w razie gdyby ich żądania nie były choć w części zadowolone. Rzeczywiście, los jaki spotykają te życzenia, oparte wyłącznie na potrzebach religijnych ludu, są wodą na młyn t. zw. „niezależnych“.

Gdyby biskupi amerykańscy, w razie zawakowania stolicy biskupiej, umieścili na liście trzech kandydatów, jakich przedstawiają Stolicy Apostolskiej, choć jednego Polaka, Watykan wybrałby tegoż, zwłaszcza tam, gdzie Polacy stanowią większość. Ale wobec organizacyi Kościoła w Stanach Unii, Watykan nie ma prawa naznaczania biskupów według własnego wyboru i jedynie może tylko zatwierdzić jednego z trzech kandydatów, jakich miejscowi biskupi przedstawią!

Co z tego wszystkiego będzie? Czy Polacy zwołają kongres dla przedyskutowania położenia? Jaka zapadnie uchwała? Czy rzeczywiście powstanie wielki Kościół niezależny polski w Ameryce? Czy rzeczywiście biskupi-ajrysze będą przekładali interesa polityczne po nad religijne?

Niech mi będzie wolno przejść od tej przykrej sprawy, grożącej burzą, do pogodniejszego tematu spraw naukowych krakowskiej Akademii umiejętności w Rzymie. Jak co roku, tak i w r. b. bawią tutaj delegaci Akademii dla poszukiwań w ogromnem Archiwum Watykanu. Dr. Władysław Abraham jest tu od kilku tygodni dla kierowania poszukiwaniami, ale niebawem wraca do Lwowa. W r. b. dr. Jan Ptaśnik pracuje nad wydawnictwem najdawniejszych aktów, odnoszących się do dziejów Polski od r. 1198 do 1370. Dokumenty te wejdą do I tomu zapowiedzianych „Monumentów Vaticanów Poloniae“. Oprócz nowo znalezionych dokumentów i ciekawych procesów, wejdą doń wszystkie wyjątki suplik (próśb wnoszonych do Kuryi) z czasów Kazimierza Wielkiego, sumaryusze próśb wraz z załatwieniami papieskiemi (z czasów awiniońskich). Dr. Losch ze Lwowa przybył tutaj, aby prowadzić studya w materyale źródłowym do drugiej połowy XVIII wieku nad stosunkami kościelnymi po upadku Rzeczypospolitej. Dr. Stanisław Zakrzewski, stypendysta Akademii, pracuje wreszcie nad wydawnictwem Aktów nuncyatury polskiej od połowy XVI wieku.

Jest nadzieja, że oczekiwane niecierpliwie przez nasz świat naukowy pomnikowe wydawnictwo „Monumenta Vaticana Poloniae“ ukaże się nareszcie w roku przyszłym.

D.

Zaburzenia w Królestwie Polskiem.

Donoszą z Warszawy, że kurator okręgu naukowego Schwarz powrócił z Petersburga i z polecenia ministra oświaty wydał następujące rozporządzenie w sprawie bezrobocia szkolnego:

Z rozkazu p. ministra oświaty ogłaszam, że wszyscy uczniowie okręgu, którzy chcą powrócić do zajęć szkolnych, mogą to uczynić. Termin prekluzyjny naznaczam do 11 b. m. st. st. Uczniowie i studenci, którzy się nie stawią na to wezwanie, będą pozbawieni na zawsze prawa uczęszczania do szkół publicznych w całem państwie. Wiceminister *Łukianow.*

Rozporządzenie to rozwieszono we wszystkich warszawskich zakładach naukowych.

Na pierwsza wieść o zaburzeniach w Warszawie, opuściły miasto zamożniejsze rodziny. Część ich wyjechała za granicę, inne zaś do swych dóbr. Większość wyznaczonych w tym czasie ślubów odłożono.

Na podstawie informacyj, zasiągniętych w różnych warszawskich instytucyach kredytowych, zaprzecza *Warsz. Dniewnik* pogłoskom, jakoby w skutek ostatnich wypadków w Warszawie znacznie wzrosła liczba bankructw.

Warszawska stacya telegraficzna przyjmowała w ostatnich dniach niebywałe rozmiarami depesze od korespondentów dzienników zagranicznych. Korespondent *Daily Mail* przesyłał telegraficznie całe artykuły. Korespondent amerykańskiego *The Sun* wysłał w ciągu 3 dni depesz za 4200 franków. Większość korespondentów włada wyłącznie językiem angielskim.

Do *N. Fr. Presse* donoszą z Warszawy: Służba kolejowa uchwaliła z dniem 1 marca rozpocząć strejk. Wśród robotników w Warszawie, którzy dotychczas pracy jeszcze nie podjęli, panuje taka sama nędza, jak w Łodzi.

W Łodzi ponoszą kupcy w skutek strejku ogromne straty. Teatr polski od trzech tygodni zamknięty.

Z Katowic donoszą: W Łodzi w fabryce Poznańskiego, przyszło znowu do starcia między robotnikami a wojskiem. 7 robotników zabito, wielu raniono. Wiadomość, jakoby w Łodzi strejk ustawał, jest przedwczesna.

Od początku strejku w starciach z wojskiem zginęło w Łodzi, wedle oficyalnych wykazów, 5 osób, a 8 zostało ranionych. W miejscowościach okolicznych zginęło 10 osób, a rannych jest 33.

Pisma warszawskie donoszą o ofiarach niedawnych rozruchów w Radomiu w bardzo charakterystycznej formie, w dwóch notatkach następującej treści: „W nr. 10 *Gaz. Radomskiej* zamieszczona została lista 28 osób zmarłych w Radomiu“. „Według *Gaz. Radomskiej* zmarli przed paru dniami w Radomiu mieszkańcy Skarżyska (wymieniono 5 nazwisk)“. Przyczyny tej wzmożonej „śmiertelności“ nie są podane.

Zamordowanie w. ks. Sergiusza.

Szczegóły zamachu.

Podajemy tu depesze *Petersb. Agencyi Telegr.* w porządku, w jakim nadchodziły.

Petersburg, 17 lutego. Godzina 4 po południu: Wielki ks. Sergiusz został zabity, gdy jechał z powrotem z historycznego muzeum do Kremlu. Jakaś dorożka oczekiwała na powóz wielkiego księcia koło pałacu sprawiedliwości, a potem udała się w ślad za nim. Po drodze rzucono bombę pod powóz w. księcia.

Godzina 4·20 po południu. Gdy wielki książę Sergiusz jechał powozem z Kremlu do miasta, rzucono pod powóz bombę. Wielki książę zabity. Powóz zdruzgotany. Sprawcy zamachu ujęci, jeden z nich jest ciężko ranny. Aresztowano wielu studentów.

Petersburg, 17 lutego. Godzina 5·50 po południu. Wielki ks. Sergiusz o godzinie 9 rano wyjechał z pałacu Mikołajewskiego i przez ulicę Senatorską jechał do muzeum historycznego. (Szczegół ten jest sprzeczny z doniesieniem poprzedniego telegramu. *P. Red.*)

Za powozem jechały dwie sanki. Gdy kareta Sergiusza przejechała obok pałacu sprawiedliwości, sanki, w których siedziały dwie osoby — jedna z nich była w ubraniu robotniczem — wyprzedziły powóz w. księcia, ale przed pałacem puściły go znowu naprzód. Tuż potem rzucono pod powóz bombę. Wybuch był tak gwałtowny, że wszystkie szyby w pałacu sprawiedliwości zostały zdruzgotane. Bomba rozerwała powóz w kawałki, a konie uciekły. Sergiusz zginął na miejscu. Głowa i nogi oderwane były zupełnie od tułowia, a odzież poszarpana w kawałki. Woźnica został ciężko ranny i w drodze do szpitala umarł. Eksplozyę słyszano na bardzo znaczną odległość.

Na miejscu poczęły się gromadzić tłumy publiczności, które zbierały kawałki drzewa, żelaza i sukna z rozszarpanego powozu.

Nazwiska sprawców zamachu, których aresztowano są na razie nieznane. Jeden z nich powiedział: „Nic mię już teraz nie obchodzi, ja dokonałem swego dzieła!“ Bramy Kremlu zamknięto. Na ulicach zebrał się wielki tłum, który począł bić studentów tak, że nawet pewien radca trybunału musiał oddać kilku napastników w ręce policyi. Wśród tłumów rozdawano proklamacyę. W. księżna Elżbieta dowiedziawszy się o zamachu, udała się natychmiast na miejsce czynu. Szczątki zwłok w. ks. pozbierano i zaniesiono do pałacu Mikołajewskiego.

Małżonka zamordowanego, w. ks. Elżbieta, w chwili, gdy wykonano zamach na jej męża, bawiła w gabinecie na Kremlu i zajęta była rozdzielaniem ofiar dla rannych i dla żołnierzy na polu wojny. Przed bramą stał ekwipaż, którym księżna miała się udać do pałacu gubernialnego, by się tam zjechać z mężem. Natychmiast po wybuchu zauważył urzędnik policyi, stojący na ulicy przed pałacem sprawiedliwości, człowieka, który uciekał; mimo, że człowiek ów uzbrojony był w rewolwer, udało się urzędnikowi pojmać go.

Uwięziony ranny był kilkoma odłamkami bomby. Nie zaprzeczył on, że wykonał zamach i przyznał, że rewolwer miał na to, by strzelać do tych, którzyby mu stawiali opór. Sprawca zamachu wyraził radość, że w powozie nie było w. księżnej oraz zeznał, że jest członkiem partyi rewolucyjno-socyalistycznej. Nazwiska i zawodu swego nie chciał podać. Głowa Sergiusza była całkiem zmiażdżona; część mózgu odsłonięta leżała na bruku. Poszczególne części ciała zebrała jakaś kobieta i oddała komisarzowi policyi.

Pewien urzędnik podniósł portfel w. księcia, zawierający pieniądze i listy. W pormonetce sprawcy zamachu znaleziono kwotę około 10 rubli.

O godzinie 4 po południu w obecności wielkich książąt i dygnitarzy świeckich i wojskowych odbyło się pierwsze nabożeństwo żałobne, drugie o godzinie 8 wieczorem. Teatry cesarskie zamknięto na znak żałoby; przedstawienia prywatne odbyły się.

W. ks. Sergiusz Aleksandrowicz.

Syn Aleksandra II podzielił los ojca: zginął od bomby nihilistów.

Stanowisko rodowe zapewniło mu głos przeważny w sprawach państwa. Brat Aleksandra III, stryj Mikołaja II utrzymywał się u szczytów władzy przez długie lat szereg, pomimo, że wszystko, co wyszło z jego inicyatywy, lub przy jego współdziałaniu było zawsze cofaniem zegara dziejowego, który także w Rossyi nie mógł pohamować swego parcia naprzód. Obok Pobiedonoscewa on to głównie z bezlitosną, zaciekłością tępił każde swobodniejsze drgnienie myśli, — każdy powiew świeży w nim pierwszym znajdował nieubłaganego wroga.

I tylko w Rossyi możliwa była preponderencya takiego kierunku, jaki reprezentował — przyznajmy: z całą siłą przekonania — w. ks. Sergiusz. W tej szczerości jego tkwiła właśnie tragedya. Bo nie da się zaprzeczyć, że znienawidzony generał-gubernator Moskwy działał zawsze *bona fide* — z niezłomną wiarą, iż, co czyni, czyni najlepiej; że to Opatrzność wyprowadziła go na wielką arenę, aby nie wypaczyła się linia, przez nią wytyczona. Wielki książę Sergiusz utworzył sobie własne bożyszcze: Ideę caratu. Nie było ofiar, których nie byłby gotów poświęcić dla tej idei. Stąd płynęła ta jego bezgraniczna pogarda ludzi i ludu, która była powodem, że podejrzywano go o zwyrodnienie psychiczne. W obec takiej sprzeczności pomiędzy instynktami wielkorządcy, a uczuciami ogółu — trudno dziwić się, że w. ks. Sergiusz nie zginął, jak zwykły śmiertelnik. Demoniczny był to charakter — więc dosiągł go demon zemsty równie potępienia godnej, jak czyny i dzieła tego, przeciw któremu zwróciło się jej narzędzie.

W. ks. Sergiusz Aleksandrowicz urodził się dnia 11 kwietnia (29 maja st. st.) 1857 w Carskiem Siole. Almanach gotajski podaje obok jego imienia następujący szereg godności piastowanych przez w. ks.: generał porucznik, gubernator Moskwy, szef 2 batalionu strzelców gwardyjskich, 38 tobolskiego p. p., 5 kijowskiego pułku grenadyerów, pułkownik-właściciel 101 p. p. austryackiej, szef 3 pułku ułanów pruskich i pułkownik *à la suite* 115 p. p. niemieckiej, członek Rady państwa, kawaler orderów św. Jędrzeja, Czarnego Orła, św. Huberta, Słonia, Anuncyaty, Serafina, komtur kawalerów maltańskich, etc.

W roku 1884 poślubił on ks. Elżbietę hesską, siostrę Maryi, małżonki Aleksandra II. Poślubiając ją, oświadczył, iż za punkt honoru uważa zjednanie swej małżonki dla prawosławia. Kilka lat upłynęło, zanim zamiar ów udało się w. księciu doprowadzić do skutku. Pod wpływem nieustannych nalegań, zdecydowała się wreszcie w. ks. Elżbieta przyjąć wiarę swego męża i w marcu r. 1891 istotnie przeszła do Kościoła prawosławnego, zjednywając tym swym krokiem wielką estymę dla męża w kołach ultra rossyjskich.

Osoba w. księcia Sergiusza przywracała Moskwie, zsuniętej formalnie przez Peters-

TRZY IDEAŁY.

Kartka z podróży.

Doskonałym jest zwyczaj ogólnego stołu, przyjęty w hotelach zagranicznych.

Tanio i dobrze — stanowi hasło owych *table d'hôte*'ów, przy których, za niewielką opłatą, można nietylko wykwintnie zadowolić potrzeby doczesne, ale nadto zawiązać miłą i pożądaną znajomość.

Rozmowa przy ogólnym stole toczy się łatwo, lubo rozważnie, biesiadnicy nie znają się bowiem, a ich stosunki zażylsze następują dopiero z czasem, po nabraniu sympatyi względem osób, z któremi się codziennie jeden półmisek opróżnia.

Prowadzi to niekiedy do wdzięcznych niespodzianek, co osobiście udało mi się stwierdzić w następującej przygodzie.

Przy table d'hôcie jednego z Grand-Hotelów zasiadło tuż obok mnie dwóch równych mi wiekiem panów, nader uprzejmych i dobrze ułożonych, obcych jednak zarówno sobie, jak i mnie, siedzącemu posrodku.

Że obaj byli cudzoziemcami, wnosić to mogłem z ich akcentu i rażących niedokładności w mowie, którą porozumiewali się z sobą.

Gdy jednak ciekawość stanowi cechę wszystkich najobojętniejszych nawet z pozoru table d'hôtowiczów całej kuli ziemskiej, nic przeto dziwnego, że w przerwach pogawędki radziśmy byli w duchu wiedzieć, z kim wzajemnie mamy do czynienia?

Godząc się na jedno, iż żaden z nas nie jest synem ziemi, która nas gości chwilowo, wszyscy trzej powzięliśmy jednocześnie chęć zapytania:

— Z kim mam przyjemność?

Uprzedzając je niejako, sąsiad mój z lewej postawił kwestyę na ostrzu noża i rzekł, zwracając się do mnie:

— Określ mi pan swój kobiecy ideał, a powiem, jakiej jesteś narodowości.

— Owszem — odparłem — projekt przyjmuję, żądam tylko, abyś mi pan pozwolił być pierwszym z odgadujących szaradę.

— Przypuśćcież i mnie panowie do konkursu! — wtrącił na to trzeci nasz współbiesiadnik; — podamy trzy określenia naszych ideałów kolejno, a kto się w odgadywaniu pomyli, ten karę płaci szampanem.

— I to myśl! Zacznijże pan swoje określenie! — podchwyciłem skwapliwie.

Zagadnięty podniósł oczy w górę, jakby cofając się myślą w strony ojczyste, lewą rękę zapuścił w sutą czuprynę, prawą sumiastego wąsa podkręcił i, głos zmiękczając, zaczął w te słowa:

— Panią mojego serca jest dziewczę o kosach złotych, jak sute łany pszenicy, a oczy jej — to habry, a buzia — czereśnia, a jej usteczka różowe zdobi uśmiech, słodki, jak miody pszczół naszych, smętny, jak nasze brzozy płaczące, lecz.... uśmiech tylko, bo pełnym śmiechem pierś jej nie wybucha.,..

Umilkł, sam jakoś dziwnie tęsknie uśmiechnięty.

— Moją wybranką — ozwałem się na to — jest również dziewczę o długich kosach, lecz — szaro-srebrnych, jako wód łuska tej wartkiej rzeki, co kraj mój cały użyźnia; w jej ciemnych oczach wrą tłumione żary, w jej pięknej, białej, zlekka zróżowionej twarzy widać rys woli poza osłoną jakby rezygnacyi. Jej cudny uśmiech świadczy o pewności siebie, choć również ledwie uśmiechem jest tylko!... I cóż? Na pana kolej! — dodałem po chwili, zwracając się do inicyatora zakładu.

— Co do mnie — rzecze, jak zbudzony, — wyznaję, żem jest żonaty. A co mej pani jedna me serce najżywiej, to właśnie to, czego brak waszym wybrankom, panowie: jej śmiech serdeczny, jej ząbki-perły, co dnia świecące, na widok naszej czeladki! — Śmieje się do nich matczysko tak szczerze, tak ciepło i z tak kochającem wejrzeniem, że radbyś skoczyć do niej i ściskać, i pieścić, i całunkami szczęście w niej podniecać. Ta dziatwa — to duma jej, to tryumf, to.... przyszłość!... Mamże jej rysy określać? Piękną jest, jak wiara, jak nadzieja, jak miłość sama! Kiedym się żenił, i ona była, jak wasze obie dzieweczki, z uśmiechem ledwie na ustach, dziś....

— Dosyć! — przerwał mu pierwszy mój sąsiad, — wiem kto pan jesteś!

— Ja również! — dodałem z przekonaniem.

— Hola, garson! — zawołał na to rozrzewniony mowca, — szampana!... Swoiśmy, bracia, tu niepotrzebna zagadka! — zwrócił się do nas po polsku.

Toasty brzmiały do rana.

Bolesław Londyński.

burg na plan drugi, a stanowiącej w rzeczywistości serce Rossyi, znaczenie stolicy. Sergiusz niemal dzielił z Mikołajem II. rządy państwa.

A jak wykonywał te rządy, świadczy o tem długi szereg zarzutów, podniesionych przeciwko niemu przez koła wolnomyślne w Rossyi.

Za jego to generał-gubernatorstwa zdarzyła się podczas koronacyi Mikołaja II. słynna „Chodinka“ pod Moskwą, kiedy to w ścisku dobijając się o puhar i podarki koronacyjne, zginęło kilka tysięcy osób.

On to przyczynił się głównie do zamianowania byłego oberpolicmajstra Moskwy, Trepowa, gen. gubernatorem Petersburga ze szczególnemi pełnomocnictwami. On też przemawiał za zgnieceniem ruchu wolnościowego karabinami i bagnetami i on do ostatniej chwili był przeciwnikiem wszelkich ustępstw.

On wreszcie doprowadził do usunięcia ks. Swiatopełk-Mirskiego i zastąpienia go Bułyginem, który był gubernatorem Moskwy i następnie prowadził kancelaryę Sergiusza i on był główną przyczyną reakcyi. co rozwielmożniać się poczęła w ostatnich czasach.

W Moskwie zarzucano w. księciu, że oprócz wojska nic go nie interesowało, że po prostu zaniedbywał obowiązki generał-gubernatora. Miastem zupełnie się nie zajmował. Od miesiąca mieszkał nie w domu generał-gubernatora przy ul. Twerskiej, lecz w letniej rezydencyi carskiej pod Moskwą „Nieskucznim Sadzie“ a potem w Kremlu, prastarym pałacu carskim.

Szczególnie znienawidzono w. ks. Sergiusza od czasu zachowania się w obec studentów i studentek podczas pamiętnych demonstracyj grudniowych, kiedy to jako generał-gubernator moskiewski kazał młodzież smagać nahajkami.

Moskwa po zamachu.

Z Moskwy donoszą: Zaledwie przebrzmiał huk eksplozyi, zjawiło się zaraz na miejscu mnóstwo żołnierzy policyjnych, którzy aresztowali na oślep w prawo i lewo. O zamierzonym zamachu miały wiedzieć wysoko postawione osobistości. Natychmiast po wypadku zawiadomiono cara telefonicznie.

W ciągu popołudnia dokonano rewizyj i przedsięwzięto wiele aresztowań w domach prywatnych, u wybitnych lekarzy, adwokatów i w ogóle osób z inteligencyi.

Po ulicach Moskwy snują się tłumy ludności. Wojsko patroluje po ulicach.

Przed Kremlem stoją ogromne masy ludu. Kreml cały otoczony wojskiem.

Terror.

Jak twierdzą pisma francuskie, rossyjskie partye rewolucyjne, posługujące się terrorem, od czasu zabicia Plehwego i objęcia po nim ministerstwa spraw wewnętrznych przez ks. Swiatopełka Mirskiego, na razie postanowiły zająć stanowisko wyczekujące. Gdy jednak Mirski ustąpił i zapanowało powszechne rozczarowanie z nadziei, które do jego osoby przywiązywano, terroryści uchwalili wznowić swoją działalność i rozpocząć ją zamachem na w. ks. Sergiusza.

Dzienniki zapowiadają też dalsze zamachy.

Opowiadają, że w jednej z restauracyj paryskich pewien Rossyanin zapowiedział był przed dwoma tygodniami, że za 14 dni będzie wykonany zamach na w. ks. Sergiusza, co też istotnie nastąpiło. Przypuszczają, że ten Rossyanin był jednym ze sprawców zamachu.

Inne wieści.

Local Anzeiger donosi z Petersburga: W tutejszych kołach rządowych wiadomość o zamachu na w. ks. Sergiusza wywołała wprost przerażenie. Pierwsza wiadomość nadeszła jeszcze przed południem telefonem z Moskwy, ale jej nie wierzono. Dopiero, gdy po południu nadeszły z Moskwy bliższe szczegóły zamachu, przekonano się, że był to fakt rzeczywisty.

Sprawcami zamachu byli, wedle informacyi tego pisma, dwaj studenci moskiewskiej szkoły technicznej. Jednemu z nich wybuch bomby urwał prawie całą lewą rękę. Zaznaczyć wypada, że w. ks. Sergiusz przed kilkoma dniami znalazł na biurku w swoim gabinecie wyrok śmierci, podpisany przez komitet rewolucyjny i z wielu stron był upominany, aby zaniechał codziennych przejażdżek, czego jednak nie usłuchał.

Temps dzisiejszy twierdzi, że w. ks. Elżbieta, żona Sergiusza, otrzymała przed kilku jeszcze dniami list anonimowy, w którym ostrzegano ją, aby z mężem nie pokazywała się na ulicy. Wielką księżnę lubiono bardzo w całej Moskwie. Wiadome było wszystkim, że w. ks. Sergiusz ją tyranizował i zaniedbywał.

Położenie w Rossyi.

Nad całem położeniem góruje oczywiście w tej chwili tragedya moskiewska. Bomba, od której padł wczoraj wielki książę Sergiusz, ciężko zaważy niezawodnie na szali dalszych zdarzeń w Rossyi. Nie bawiąc się w żadne horoskopy, przypomnieć jednak wypada, że bomby przynosiły społeczeństwu rossyjskiemu zawsze nieszczęście. Wszakże bomba, rzucona pod powóz Aleksandra II., rozszarpała przygotowaną do podpisu konstytucyę Loris-Melikowa.

Pozostawmy jednak przyszłości, co do niej należy....

Dzienniki petersburskie donoszą: Onegdaj obradowano w Carskiem Siole nad sprawą soboru ziemskiego. W obradach pod przewodnictwem cara brali udział Witte i Murawiew. Zastanawiano się także nad utworzeniem z rady ministrów, która się obecnie od czasu do czasu odbywa, instytucyi stałej. Niema jednak powodu do twierdzenia, że będzie to odpowiedzialne ministerstwo. Przewodniczyć Radzie będzie car lub prezydent ministrów.

28.000 robotników, pracujących w 8 fabrykach, rozpoczęło znów strejk.

Stan zdrowia Pobiedonoscewa znacznie się pogorszył. Oberprokurator musi trzymać się zdala od wszelkich spraw rządowych, które prowadzi teraz jego pomocnik Sadler.

Wypuszczenie Gorkiego na wolność, zdaniem kół dobrze poinformowanych, nie tak prędko nastąpi. Śledztwo w pełnym toku. U aresztowanego razem z Gorkim członka dumy Kedrina, miano znaleźć projekt odezwy rewolucyjnej do armii.

Petersburskie Towarzystwo literackie uchwaliło wystosować petycyę do ministra z prośbą o uwolnienie Gorkiego i literatów, motywując swą prośbę złym stanem zdrowia uwięzionych.

Nowojorski klub literacki wysłał do cara depeszę z wyrażeniem podziwu Ameryki dla Gorkiego i rossyjskiej literatury i sztuki. W końcu klub prosi o wypuszczenie na wolność uwięzionych literatów.

Panie z Moskwy wysłały do carowej adres, opatrzony wielu podpisami, z prośbą, by carowa wykazała carowi konieczność ratowania Rossyi z nieszczęścia.

Jak dzienniki donoszą, stan oberpolicmajstra Odessy, Gołowina, na którego dokonano zamachu, jest bardzo groźny, pomimo tego, że udało się przy pomocy promieni Röntgena wydobyć kulę.

Robotnicy fabryki tytoniu w Kremieńczugu (gubernii połtawskiej), drukarń i innych fabryk zawiesili pracę, nie zakłócając jednak spokoju.

Włościaństwo jednej z gmin okr. Nowej Ładogi wręczyli za pośrednictwem generał-gub. petersburskiego carowi adres wiernopoddańczy, w którym zapewniają, że całe właściaństwo lojalnie zanosi do stóp „Tronu Boskiego“ prośbę, ażeby car miał dość siły do przebycia obecnych ciężkich prób. — Wszyscy gotowi są na każde zawołanie oddać życie za cara, a ani wróg zewnętrzny, ani wewnętrzny nie zdoła złamać siły Rossyi.

Żydzi, zamieszkali w Rossyi, wnieśli zbiorową petycyę gmin żydowskich w Rossyi o równouprawnienie żydów.

Korespondent *Standarda* z Tuły ogłasza swą rozmowę z Lwem Tołstojem w Jasnej Polanie, oraz treść listu, w którym Tołstoj prosi robotników, aby dla osiągnięcia swych żądań nie uciekali się do siły. Tołstoj potępia wszelką rewolucyę, uważa ją za niepotrzebną, a nawet szkodliwą dla Rossyi i radzi robotnikom powstrzymać się od zmów i buntów, oraz od działalności socyalistycznej i starać się o osobiste wewnętrzne udoskonalenie. List Tołstoja wywołał oburzenie petersburskich rewolucyonistów i socyalistów, dotychczas powołujących się na rzekome współczucie Tołstoja dla tego ruchu.

WOJNA
rossyjsko-japońska.

Na widowni mandżurskiej.

Kuropatkin donosi, że dnia **14** b. m. konnica na rossyjskiem prawem skrzydle odparła atak nieprzyjacielskiej straży przedniej, złożonej z kawaleryi. Pułkownik Mudenicz został lekko ranny.

Z Chuanszanu donoszą, że w nocy na **15** b. m. oddział ochotników obsadził wieś Weitanszan i las okoliczny. Japończycy ponieśli znaczne straty; po naszej stronie było 2 zabitych, a 10 rannych. Inny oddział ochotników napadł na Japończyków koło Liaoszan. Rossyanie mieli 1 zabitego, a 9 rannych.

Korespondent *Biuro Reutera*, znajdujący się przy armii generała Oku, donosi: Zdaje się, że oddział konnicy rossyjskiej rozpoczął znowu akcyę przeciw japońskiemu lewemu skrzydłu. Szczegółów co do siły tego oddziału brak. Zupełne nieudanie się ostatniej akcyi konnicy rossyjskiej pozwala spodziewać się nowego jej niepowodzenia. Na całym froncie panuje spokój. Pogoda ustaliła się. Śnieżyce ustały.

Z Sachetun donoszą, że w południowo-zachodniej Mandżuryi pojawiły się liczne bandy Chunchuzów, które usiłują zniszczyć linię kolejową. W tej samej okolicy pojawiły się oddziały japońskie, za których sprawą zorganizowano bandy Chunchuzów. Ogólna siła Chunchuzów i Japończyków wynosić ma około 11 tysięcy.

Ks. Fryderyk Leopold.

Z Petersburga telegrafują: Ks. Fryderyk Leopold Hohenzollern przybył wczoraj do Carskiego Sioła. Na dworcu oczekiwał go car i wielcy książęta. Po opuszczeniu wagonu, książę podszedł do cara i wręczył mu list, poczem wsiadł wraz z carem do powozu i odjechał do małego pałacu aleksandrowskiego, gdzie powitały go obie carowe. Stąd udał się książe do wielkiego pałacu, gdzie zamieszkał. Na wieczór zapowiedziano obiad familijny, (który niezawodnie odwołano, z powodu tragicznego zgonu w. ks. Sergiusza. *P. R.*)

Jak wiadomo, ks. Fryderyk Leopold udaje się z polecenia cesarza Wilhelma, do głównej kwatery rossyjskiej w Mandżuryi.

Z prasy rossyjskiej.

W *Rusi* wyraża książę Wołkoński zaufanie Kuropatkinowi, w którego taktyce upatruje wypróbowaną taktykę wodzów rossyjskich i przypomina, że Kutuzow opuścił nawet Moskwę bez walki, atoli w końcu zwyciężył. Książę Wołkoński domaga się jednakowoż, ażeby Kuropatkinowi zupełną zostawiono wolność działania, a w końcu zaznacza, że Japonia dotychczasowe zwycięstwa odnosiła dzięki temu, iż posiada kulturę wyższą, której bizantynizm rossyjski uledz musiał. Na to jedyna rada, aby Rossya wprowadziła najdalej idące reformy.

Z okazyi rocznicy wybuchu wojny rossyjsko-japońskiej, *Piet. Wiedom.* zamieściły artykuł, w którym piszą: „Wielkie państwo, liczące dwa miliony żołnierzy i budżet półmiliardowy, zostało wyzwane przez państwo drugorzędne. W ciągu całego roku nie mieliśmy najmniejszego powodzenia. Straciliśmy całą kosztowną flotę i twierdzę, uważaną za niemożliwą do zdobycia. Po roku największych wysiłków stoimy przed alternatywą: albo zawrzeć upokarzający pokój, albo też zapomocą jakiegoś szczęśliwego wypadku uzyskać zwycięstwo. Czarny rok, który mamy za sobą, powinien nas pouczyć, że należy tę wojnę jak najprędzej zakończyć“. Powszechną uwagę zwraca fakt, iż cenzura petersburska przepuściła ten artykuł.

Luźne wiadomości.

Generał Grippenberg był wczoraj na posłuchaniu u cara.

Do *Köln. Ztg.* donoszą z Czifu, że dnia 14 b. m. uwięziono tam dwóch Chińczyków, właścicieli dżonek, którzy przyznali się, iż rzucili do morza *attachés* wojskowych francuskiego i niemieckiego.

Dziennik *Sun* donosi z Waszyngtonu, że Stany Zjednoczone zażądały od Rossyi wyjaśnienia z powodu, iż oficerowie krążownika rossyjskiego „Lena“, który we wrześniu r. z schronił się do San Francisco, pomimo danego słowa honoru, powróciwszy do Rossyi, wstąpili znowu do służby wojennej. Stany Zjednoczone będą obstawać przy tem, ażeby ci oficerowie odesłani byli z powrotem do Ameryki, gdzie będą osadzeni na wyspie Mare i zatrzymani tam do ukończenia wojny. Rossyjski ambasador, hr. Cassini konferował wczoraj w tej sprawie z sekretarzem spraw zagranicznych, Hayem.

Z Kijowa donoszą do dzienników petersburskich: Dokonana przez władze wojskowe rewizya w składach intendentury w Kijowie wykryła 20.000 worków kaszy i mąki, zupełnie niezdatnej do użytku.

KRONIKA

Lwów, 18 lutego.

— Kalendarz.
Sobota (18 lutego):
W gmachu sejmowym bal u JE. Marszałka krajowego Stanisława hr. Badeniego.
W Szkole nauk politycznych o godzinie 7 wieczorem wykład prof. dr. Pawlikowskiego „Teorya badań statystycznych“.
Niedziela (19 lutego):
Konrada pust. — Czcisława. — Wukoła pr.
Wschód słońca o godzinie 7·04 rano, zachód słońca o godzinie 5·22 po południu.
Na stawach Panieńskich zawody w sztucznej jeździe na łyżwach.
Walne zgromadzenie Koła im. Bernarda Goldmana Tow. Szkoły ludowej o godzinie 3 po południu w lokalu gal. Kasy zaliczkowej (ul. Hetmańska 12, I piętro).
Poniedziałek (20 lutego):
Nicefora m. — Ludomiła. — Partaftenya.
Wschód słońca o godzinie 7·03 rano, zachód słońca o godzinie 5·24 po południu.
Walne zgromadzenie Centralnego Związku gal. przemysłu fabrycznego o godzinie 4 po południu w hali Banku krajowego.

— Przepowiednia pogody. Wiedeńska stacya meteorologiczna zapowiada na dziś sobotę: w Galicyi wschodniej, na Bukowinie i w Galicyi zachodniej: Przeważnie łagodnie, mgła poranna.

— U Najj. Pana odbył się we czwartek o godzinie 6 wieczorem w apartamentach Stefana Burgu wiedeńskiego obiad, w którym wziął między innymi udział b. Minister JE. Adam Jędrzejowicz.

— Z c. k. kolei państwowych. P. Minister kolei żelaznych przeniósł adjunkta dyrekcyi w Insbruku, Hugona Lindenthalera do okręgu czerniowieckiego kierownictwa ruchu, oraz asystentów: Adolfa Raucha w Krakowie do okręgu dyrekcyi lwowskiej a Kazimierza Krzemińskiego we Lwowie, do okręgu dyrekcyi krakowskiej; nakoniec zezwolił na zamianę miejsc służbowych adjunktom: Celestynowi Szczepańskiemu w dyrekcyi lwowskiej z Arnoldem Luką w dyrekcyi stanisławowskiej.

— Wybór uzupełniający jednego członka Rady powiatowej w Przemyślanach z grupy gmin miejskich rozpisało Prezydyum c. k. Namiestnictwa na dzień 11 kwietnia, jednego członka z grupy gmin miejskich na 12 kwietnia, a jednego członka z grupy większych posiadłości na dzień 13 kwietnia 1905 r.

Wybory te odbędą się w mieście powiatowem o godzinie i w lokalnościach, wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom dotyczące starostwo.

— Z Uniwersytetu. P. Zdzisław Lucyan Lubomęski, auskultant sądowy, rodem ze Lwowa, otrzymał na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

— Powszechne wykłady uniwersyteckie. Zapowiedziany na niedzielę, dnia 19 b. m. wykład prof. dr. J. Bołoz-Antoniewicza nie odbędzie się.

— Sodalicya Maryańska panów we Lwowie. W dniu wczorajszym odbyło się doroczne walne zgromadzenie Sodalicyi starszych panów. Na mocy dokonanych wyborów, w których wzięło udział 62 głosujących, powołani zostali: na prefekta: br. Leon Dormus; na dwóch asystentów pp.: dr. Janusz Przygodzki i Adam Konopka. Następnie wybrano konsultę, a ustępującemu zarządowi wyrażono wśród hucznych oklasków gorące za jego działalność podziękowanie, wreszcie uczczono zasługi około Sodalicyi moderatora jej, ks. Alfreda Wróblewskiego, T. J.

— Zasiłki dla Stowarzyszeń rzemieślniczych. W budżecie krajowym na rok bieżący wstawił Sejm do rozporządzenia Wydziału krajowego kwotę 3.000 koron na zasiłki dla Stowarzyszeń rzemieślniczych. Z ryczałtu tego przyznał Wydział krajowy jednorazowe zasiłki następującym Stowarzyszeniom rzemieślniczym: „Gwiazda“ w Krakowie 150 koron. „Przyjaźń“ we Lwowie 400 koron, „Skała“ we Lwowie 200 koron, „Gwiazda“ we Lwowie 200 koron, Towarzystwo im. J. Kilińskiego we Lwowie 50 koron, ruskiemu Stow. „Zorja“ we Lwowie 250 koron, ruskiej bursie rzemieślniczo-przemysłowej we Lwowie 130 koron, Stow. izraelickiemu „Jad Charuzim“ we Lwowie 100 koron, „Przyjaźń“ w Rzeszowie 150 koron, „Gwiazda“ w Kołomyi 100 koron, Grupa amatorska teatru ludowego w Białej 100 koron, „Gwiazda“ w Drohobyczu 100 koron, „Gwiazda“ w Samborze 100 koron, „Gwiazda“ w Jarosławiu 100 koron, „Gwiazda“ w Brodach 100 koron, „Gwiazda“ w Tarnopolu 100 kor., „Gwiazda“ w Rzeszowie 100 koron, „Gwiazda“ w Stanisławowie 100 koron, „Gwiazda“ w Tarnowie 100 koron, „Ojczyzna“ w Tarnowie 100 koron, „Praca“ w Tarnowie 125 koron, „Przyjaźń“ w Limanowej 100 koron.

— Prezydyum magistratu miasta Lwowa nadesłało nam dziś obszerne pismo, w którem odpierając zarzuty, poczynione gospodarce gminnej miasta Lwowa na niektórych zgromadzeniach wyborczych, jakoby fundusze z pożyczek, zaciągniętych na inwestycye, użyto niewłaściwie na cele konsumcyjne, oświadcza, że z trzech pożyczek w łącznej kwocie koron 27,700.000, przeznaczono przedewszystkiem kwotę 5,845.370 koron na spłatę dawniejszych długów gminy, dalsze miliony zużyte zostały ściśle na cele wskazane dotyczącemi ustawami krajowemi i uchwałami Rady miejskiej, a pozostały zapasy niezużytych dotąd kredytów w kwocie 543.286 koron 7 hal. i nieemitowanych obligacyj w nominalnej sumie 1,701.400 koron przechowane są w skarbcu Kasy głównej miejskiej, co komisya szkontrująca tę kasę skonstatowała po raz ostatni na dniu 20 i 21 stycznia 1905 w osobnym akcie szkontrowania.

— Z kolei. Po dwudniowej przerwie podjęto napowrót ruch osobowy na kolei Ickany-

Suczawa. Ruch towarowy na tej kolei jest nadal wstrzymany.

— **Henryk Sienkiewicz** przybył onegdaj do Krakowa i zamieszkał w „Pension de famille“ przy ul. Straszewskiego.

— **Z Akademii Umiejętności.** Posiedzenie wydziału historyczno-filozoficznego odbędzie się w poniedziałek, dnia 20 b. m. Ks. Władysław Chotkowski przedstawi „Historyę polityczną dawnych klasztorów panieńskich w Galicyi (1773—1848).

— **W Kole literacko-artystycznem** odbędzie się we wtorek, dnia 21 b. m., wieczorek z tańcami. Członkowie „Koła“ z rodzinami płacą po 1 K. od osoby; wprowadzeni goście po 2 K. Początek zabawy z uderzeniem godziny 9 wieczorem. Lista pań zostanie stanowczo zamknięta w poniedziałek wieczorem. Bezpretensyonalne te zebrania tygodniowe cieszą się w bieżącym sezonie ogromnem powodzeniem.

— **Konkurs.** Wydział krajowy rozpisał konkurs na posadę kierowniczki krajowej szkoły koronkarskiej w Zakopanem. Z posadą tą połączona jest płaca 1680 K. rocznie. Należycie udokumentowane podanie należy wnosić do Wydziału krajowego po dzień 1 kwietnia b. r.

— **Fundacya im. Leona XIII.** W d. 19 b. m. rozdane zostaną dwa stypendya po 500 K., ustanowione z fundacyi Rady m. Lwowa ku uczczeniu 50 rocznicy biskupstwa ś. p. Leona XIII. Stypendya te przeznaczone są na obdzielenie dwóch bez własnej winy podupadłych rzemieślników majstrów, religii katolickiej, narodowości polskiej lub ruskiej.

Stypendya te nadaje na wniosek magistratu sekcya I (dla spraw dobroczynnych) Rady miejskiej. Na odbytem w tej sprawie we środę posiedzeniu uchwaliła sekcya ta nadać zasiłki wspomniane majstrom szewskim Antoniemu Sierakowskiemu i Janowi Kostewiczowi.

— **Zasiłki dla Tow. muzycznych.** Z ryczałtu wyznaczonego przez Sejm na r. b. do rozporządzenia Wydziału krajowego dla Towarzystw muzycznych, przyznał Wydział krajowy jednorazowe zasiłki: Tow. „Lutnia“ w Krakowie 600 K., Tow. „Lutnia“ we Lwowie 1000 K., Tow. ruskiemu „Bojan“ we Lwowie 600 K.

Bruki lwowskie. W licznych rezolucyach komisya budżetowa Rady miejskiej odnosiła się do magistratu w sprawie asfaltowania bruków w śródmieściu i pryncypalnych ulicach, oraz w sprawie betonowania stanowisk dorożkarskich. — Na wieść o tem zgłosiło się austryackie Towarzystwo asfaltowe z Wiednia z ofertą na wyłożenie ulic asfaltem we własnym zarządzie; oferta była jednak zbyt wysoka, przeto magistrat ją odrzucił. Na ostatniem posiedzeniu magistratu wpłynęła nowa oferta tego Towarzystwa z warunkami znacznie przystępniejszymi, nawet co do sposobu spłaty. — Magistrat jednak mając w ręku uchwalony na rok bieżący budżet, a w nim na bruki i ich rekonstrukcyę zaledwie kwotę 8518 kor., musiał i dogodniejszą ofertę odrzucić.

Z tych samych względów oświadczył się magistrat przeciw rezolucyi budżetowej, żądającej wybetonowania stanowiska dorożkarskiego w ulicy Ossolińskich, ponieważ sprawa nie jest piekąca. Natomiast postanowił wyłożyć betonem i opatrzyć odpowiedniemi ściekami stanowiska dorożek w ulicy Rejtana, gdzie z powodu wąskości ulicy i braku studni w pobliżu wyziewy końskie bardzo szkodliwie działają na zdrowotność tej i sąsiednich ulic.

Koszary XI dywizyi trenu. Z całej załogi wojskowej lwowskiej obecnie już tylko niektóre oddziały XI dywizyi trenu mieszczą się w wynajętych budynkach prywatnych. Dla wszystkich zresztą wojsk lwowskiego garnizonu istnieją normalne koszary, wybudowane bądź przez skarb wojskowy, bądź przez gminę. Z wiosną rozpocznie gmina na swoim gruncie, na dawnej targowicy końskiej, przy ul. Arciszewskiego budowę nowych normalnych koszar dla trenu.

Koszt budowy obliczony jest na 300 do 330.000 K. Umowa o najem tych koszar od gminy obejmuje okres najmniej 25-letni za czynszem rocznym w kwocie 20.740 K.

W ostatnim czasie urząd budowniczy zbudował w ul. Arciszewskiego kanał, a na ukończeniu są już formalności prawne z dostawcami, tak, że z nastaniem sprzyjającej pogody budowa się rozpocznie.

— **Stowarzyszenie „Pracy kobiet“** odbyło wczoraj po południu pod przewodnictwem Zofii hr. Siemieńskiej-Lewickiej doroczne walne zgromadzenie.

Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania z czynności za rok ubiegły i udzieleniu radzie zawiadowczej absolutoryum z rachunków, dokonano wyborów uzupełniających do rady zawiadowczej. Przewodniczącą wybrano jednogłośnie hr. Zofię Siemieńską-Lewicką; do rady zaś weszły pp.: Janina Dylewska, Marya Hochbergerówna, Anna Lidlówna, Marya Marsowa Aleksandra Noelowa, Janowa Seferowiczowa, Wanda Ustyanowska, Helena hr. Stadnicka i Teresa Witowska.

△ **Znikła bez śladu.** Etti Sonnescheinowa, zamieszkała przy ul. Zielonej l. 1, doniosła wczoraj policya, że siostra jej Róża, wydaliwszy się przed dwoma dniami rano do miasta, znikła od tego czasu bez śladu.

Sonnenscheinówna liczy lat 13, jest niskiego wzrostu, brunetka, o pociągłej, rumianej twarzy; ubrana była w granatową sukienkę, w paltocik czarny i czerwony szalik włóczkowy.

△ **Znaczna kradzież.** Ze strychu realności przy ul. Łukasińskiego l. 4 skradziono dr. C. St. jedwabną suknię balową, bardzo wiele bielizny, znaczonej literami K. C. i M., A. B. i ruską literą Ł. Szkoda wynosi około 600 koron.

△ **Magazyn kradzionych rzeczy** wykryła policya u handlarza Salmana Mildwurma recte Sperlinga. Wśród zakwestyonowanych rzeczy znajdują się: czarna skórzana torba podróżna z przyrządami chirurgicznymi, różne lornetki, lornetki teatralne, lornetka ze słoniowej kości, damskie szyldkretowe lornetki z rączkami, znaczna ilość cygarniczek bursztynowych i piankowych, laski z monogramami, zegarki srebrne męskie, pierścionki damskie złote, 3 stare kubki srebrne, łyżeczki do konfitur, łyżeczki srebrne o długich kręconych trzonkach, srebrny wazon ozdobny i t. p.

△ **Nagła śmierć.** Na dziedzińcu realności przy ulicy Sykstuskiej l. 43 zmarł dziś nagle po godzinie 9 rano 54-letni zarobnik Aleksander Kukowski. Ubiegłej nocy nocował zmarły u dozorcy tej realności Stefana Juźkowa, a dziś rano miał się udać do zakładu dla nieuleczalnych im. Bilińskich.

Wezwany lekarz miejski stwierdził już tylko nagły zgon, poczem zwłoki Kukowskiego odstawiono do kostnicy zakładu medycyny sądowej, celem przeprowadzenia obdukcyi sądowo-lekarskiej.

Zmarły, jak stwierdzono, cierpiał na astmę.

△ **Nałogowy awanturnik.** Niema prawie miesiąca, by na właściciela biura stręczeń przy ul. Sykstuskiej l. 12, Jana Seniowa, nie wpłynęła do policyi skarga z powodu pobicia bądź to interesenta, bądź też z powodu wyłudzenia pewnej kwoty pod pozorem wyrobienia „dobrej posady“. Wczoraj znowu zjawił się w policyi niejaki Jan Stojałowski z nową skargą na Seniowa.

Oto Seniów przyjął go do swego biura w charakterze agenta z płacą 30 K. miesięcznie, przyczem zażądał 40 K. kaucyi. Gdy po miesiącu Stojałowski tytułem płacy otrzymał tylko 16 K., zwrócił się do swego „chlebodawcy“ z prośbą o wypłatę reszty należnej mu kwoty i zwrot kaucyi, oświadczając, iż ze służby występuje. Oświadczenie to jednak podziałało tak silnie na „chlebodawcę“, że uderzył Stojałowskiego kilka razy w twarz, a „uwolnienie ze służby“ uskutecznił w ten sposób, że wyrzucił biedaka za drzwi.

Epilog tej sprawy rozegra się przed kratkami sądowemi.

△ **W realności** przy ul. Mickiewicza 9 zmarło dziś nagle jeden dzień liczące dziecko czeladnika stolarskiego Aleksandra Hankiewicza. Powodem wypadku była nieuwaga położnej B., która nie zawezwała pomocy lekarskiej.

Zwłoki dziecka odstawiono do Zakładu medycyny sądowej.

△ **W ul. Schodowej** znaleziono dziś rano 15-letniego chłopca Piotra Müllera, zmarzniętego, dającego zaledwie słabe oznaki życia.

Wezwanemu pogotowiu Towarzystwa ratunkowego udało się przyprowadzić go do przytomności, poczem odwieziono go do szpitala powszechnego.

— **Dla biednych dzieci** nadesłał do administracyi *Gazety Lwowskiej* p. Maryan Lamboy z Rozwadowa 2 K., za zwróconą torebkę z pieniędzmi i dokumentami, zgubioną d. 10 b. m. na ul. Teatralnej we Lwowie. Datek powyższy przeznaczyliśmy na przytułek dla sierot Tow. pań im. św. Salomei przy ulicy Grodeckiej.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: w Przemyślanach, Stefan Stuglik, oficyał sądowy w Przemyślanach.

We Lwowie, Barbara z Topolnickich Kropiwnicka, żona em. urzędnika sądowego, w 63 roku życia.

W Linzu, Leonard Achleuthner, b. Marszałek krajowy Górnej Austryi i członek Izby panów, w 79 roku życia.

W Wiedniu, prof. dr. Emeryk Meissl, szef sekcyjny w Ministerstwie rolnictwa, w 50 roku życia.

— **Z Krakowa** donoszą nam: Oddział pań, opiekujący się krakowskiem Tow. dobroczynności wybrał prezesową P. Namiestnikową hr. Andrzejową Potocką, zastępczyniami jej panie: hr. Antoniowa Potocką z Olszy i Maryę Retingerową.

Przybył do Krakowa i zamieszkał w Grandhotelu dziennikarz angielski, korespondent *Daily Mail'u* Mackenzie, wracający z Mandżuryi, Petersburga i Warszawy.

Komisya ministeryalna w sprawie zabezpieczenia Krakowa od powodzi, regulacyi Rudawy i wyboru miejsca pod port, odbędzie swe czynności w Krakowie w pierwszej połowie marca b. r.

Dziś odbywa się przed trybunałem przysięgłych rozprawa o obrazę czci przeciw redaktorowi *Nowin*, panu Ludwikowi Szczepańskiemu, wytoczona przez kapitana obrony krajowej Karola Sztowicka z Jarosławia. Oskarżyciel uczuł się dotknięty artykułem *Nowin* pod tytułem: „Impertynencki kapitan“, w którym zarzucono mu, że w kawiarni w Jarosławiu poprzed nosem dwóch gości, dr. Ueberalla i Ellenberga wydobył szablę i rozsunął nią firanki u okna. Świadkowie potwierdzili treść artykułu. Słuchany jako świadek oskarżyciel prywatny zeznał, że na prośbę swej żony o rozsunięcie firanek polecił kelnerowi, a gdy goście nie pozwolili, dobył szabli i firanki rozsunął; siedzących przy stoliku obok okna przeprosił słowami: „Pardon, moi panowie, kobieta życzyła sobie rozsunięcia firanek“.

— **W Wiedniu** zmarła we czwartek rano hr. Róża Neipperg, z domu księżniczka Lobkowitz, dama krzyża gwiaździstego i b. dama pałacowa ś. p. Cesarzowej Elżbiety, w 73 roku życia. Zmarła była wdową po b. kapitanie gwardyi, generale kawaleryi hr. Erwinie Neippergu.

— **Bajram w Serajewie.** Z Serajewa piszą: Z powodu święta Kurban-Bajramu urządzili tutejsi mahometańscy notable z burmistrzem na czele przyjęcie w mahometańskiej czytelni. Na przyjęciu byli między innymi: szef Rządu krajowego generał broni bar. Albori, cywilny adlatus bar. Benko, generał-porucznik Varesanin, korpus oficerski, urzędnicy i i.

— **Pamięci Reja.** W niedzielę ubiegłą, w południe, w obu świątyniach ewangelickich w Warszawie: augsburskiej i reformowanej, odbyły się uroczyste nabożeństwa ku uczczeniu 400 rocznicy urodzin Mikołaja Reja z Nagłowic.

Po nabożeństwach, pastorowie: Juliusz Bursche i August Diehl, wygłosili w swoich świątyniach konferencye o Reju.

Z okazyi rocznicy, profesor dr. Henryk Struve, opracował wyczerpujące studyum o Reju p. t. „Rej, jako filozof i moralista“, które ma wkrótce ukazać się w druku nakładem jednej z księgarń warszawskich.

— **Emigracya z Rossyi.** Z Petersburga donoszą: Wskutek szykan, jakim podlegają Rossyanie w Prusach, emigranci i w ogóle ruch emigracyjny z Rossyi skierowały się po części przez granicę rossyjsko-austryacką do Austryi.

Emigranci mają możność udania się stamtąd do Ameryki parowcami, jakimi zechcą, gdy w Prusach zmuszają ich do obowiązkowego nabywania biletów, które na parowcach niemieckich drogo kosztują.

— **Z Warszawy.** Komitet Wystawy Maryańskiej odbył onegdaj po południu posiedzenie w mieszkaniu biskupa-sufragana, ks. Kazimierza Ruszkiewicza. Z redaktorów byli pp. Brzeziński, Zalewski, dr. Bandrowski, ks. Szlagowski i ks. Skimborowicz. Mały ten ich udział tłómaczy się trudną chwilą przesilenia zecerów. Sekretarz Wystawy ks. Skimborowicz zdał sprawę z dotychczasowych prac. Wystawa zapowiada się bardzo dobrze. Uchwalono otwarcie jej na dzień 1 maja. Dalej uchwalono wydać katalog z ilustracyami najdawniejszych pamiątek, udzielić pozwolenia fotografowania ich Towarzystwu miłośników fotografii i firmie Golcz, wreszcie wykluczono z Wystawy współczesną sztukę w zakresie kultu Maryi Panny, dopuszczając ją tylko jako pomocniczą w dekoracyi Wystawy.

— **Po zaproszenia na Bal prasy** uprasza się zgłaszać do członka komitetu, p. Aleksander Milskiego (ul. Akademicka 10, II piętro), gdzie też można nabywać pozostałe jeszcze loże i krzesła w Filharmonii, a mianowicie: Loże parterowe po 40 K., loże mezaninowe po 50 K., loże I piętra po 25 K., loże II piętra po 12 K., wreszcie fotele na II piętrze po 3 i 2 K.

Kronika zagraniczna.

* Zaręczyny ks. Karola Edwarda Sasko-Kobursko-Gotajskiego z księżniczką Wiktoryą Adelajdą, najstarszą córką księcia Fryderyka Ferdynanda Szlezwisko-Holsztyńsko-Sorderbursko-Glücksburskiego odbyły się we środę w Koburgu. Narzeczony urodził się dnia 19 lipca 1884, księżniczka zaś Wiktorya Adelajda skończyła w dniu 31 grudnia zeszłego roku 19 wiosen.

* Pojedynek. W ubiegły wtorek odbył się w Paryżu pojedynek między *attaché* rossyjskiej ambasady Czajkowskim i dziennikarzem de Villete, w którym Czajkowski otrzymał pchnięcie w prawe ramię. Powodem pojedynku miał być artykuł de Villetea o półświatku paryskim, czem Czajkowski uczuł się dotknięty.

* Skradziony obraz. Z Drezna donoszą, że z tamtejszej królewskiej galeryi obrazów skradziono onegdaj obraz Brüeghela, malowany na miedzi, a przedstawiający „wieżę strażniczą“.

* Ośmnastoletni ojcobójca. Z Marburga donoszą: W St. Lorenzen zamordował onegdaj swego ojca trzema pchnięciami noża, zadanemi w głowę i w szyję 18-letni Jan Arnusch.

Notatki literacko-artystyczne.

Z Akademii umiejętności. Na posiedzeniu wydziału filologicznego dnia 13 b. m. powzięto uchwałę wydawania greckich Ojców Kościoła IV wieku. Walną zapomogę zapewnił w tym celu Akademii hr. August Cieszkowski, który na spełnienie tego zadania ofiarował 10.000 koron. Prócz tego prof. Sternbach ofiarował bibliotekę pomocniczą i zobowiązał się do datku 1000 K. na jej zakupno. Dla przeprowadzenia tego wydawnictwa zawiązała się komisya, złożona z pp.: Miodońskiego, Morawskiego, Pawlickiego, Sinki, Sternbacha i Stanisława Witkowskiego, która niebawem przystąpi do pracy.

Opieka nad zabytkami. Posiedzenie grona konserwatorów Galicyi zachodniej odbyło się dnia 1 lutego pod przewodnictwem konserwatora dr. Tomkowicza.

Przewodniczący powitał nowo mianowanego konserwatora dr. Koperę.

Na rok bieżący wybrano dawniejszy zarząd, złożony z pp.: dr. Tomkowicza (przewodniczący), Lepszego (zastępca przewodniczącego), Krzyżanowskiego (sekretarz).

Przewodniczący przedstawił program spraw, jakiemi Grono w najbliższym czasie zająć się powinno. Po dłuższej dyskusyi postanowiono w zasadzie zająć się restauracyą najważniejszych epitafiów z portretami biskupów w krużgankach Franciszkańskich w Krakowie, dalej obrazów z kościoła św. Idziego, wreszcie wejść w porozumienie z Radą miasta w sprawie dokonania umiejętnej restauracyi murów miejskich przy bramie św. Floryana. Uchwalono zestawić kosztorys powyższych robót, aby módz potem oznaczyć, jakiemi sumami Grono do nich przyczynić się zdoła.

Przewodniczący zawiadomił o rozpoczętych przygotowawczych robotach do restauracyi architektonicznej krużganków OO. Franciszkanów w Krakowie, zamierzonej przez zakon i zaprosił obecnych do zebrania się na miejscu, celem obejrzenia przedmiotu i wytknięcia głównych punktów programu tej restauracyi.

Konserwator p. Odrzywolski zdał sprawę z podróży konserwatorskich. W Krzeszowie (powiat żywiecki) kościół stary nie miał większej wartości, konserwator zgodził się zatem na jego zburzenie, zalecił natomiast przenieść do nowego kościoła kropielnicę i tryptyk, organki zaś i okucie z drzwi przenieść do Muzeum dyecezyalnego.

Kościół św. Sebastyana w Wieliczce, zabytek drewniany, ma ciekawy wielki ołtarz z św. Trójcą, interesujące organki z ozdobami rococo, bardzo zniszczone — także w bocznym ołtarzu obraz, przedstawiający Matkę Boską z świętymi Sebastyanem i Rochem.

Konserwator p. Stryjeński podaje wiadomości o sprawach swojego okręgu. Mury zamku starościńskiego w Nowym Sączu i basztę restauruje się dobrze, wedle zatwierdzonego projektu. W Chełmie pod Sączem odnawia się ołtarz drewniany renesansowy wedle wskazówek konserwatora. W Libuszy (pow. gorlicki) konserwator zalecał nie obniżać wieży kościoła. — W Maciejowej (pow. nowosądecki) przeprowadza się restauracyę cerkwi i ikonostasu. W Sękowej (pow. gorlicki) charakterystyczny kościół parafialny, drewniany, można będzie zachować, pomimo, że stanął tam nowy murowany kościół; konserwator będzie się starał o zachowanie interesującej cerkwi w Szlachtowej (pow. nowotarski). Do Rytra wyśle konserwator rysownika dla zdjęcia ruin zamku.

Konserwator p. Odrzywolski przedstawia sprawę restauracyi baszty w Bieczu. Uchwalono zażądać planów.

Konserwator p. Krzyżanowski przypomina sprawę zamierzonych robót w zamku w Rzemieniu i przeróbek szpitala izraelickiego w Rzeszowie. Sprawę oddano konserwatorowi p. Koperze.

Nagrody na wystawie ukraińskich artystów. Towarzystwo przyjaciół ukraińskiej literatury, nauki i sztuki nagrodziło snycerskie prace Wasyla i Mikoły Szkryblaków złotymi medalami, prace Megedeniuka i Fedia Szkryblaka listami pochwalnymi. Artyści-malarze Fociej Krasicki i Modest Sosenko mianowani członkami tegoż Towarzystwa. Wystawa została zbogacona portretami Stefana Żeromskiego i jego syna (oba portrety pędzla Bojczuka) i krajobrazem większych rozmiarów Iwana Trusza. Wystawa potrwa jeszcze tydzień.

(ch) **Odkopanie Herculanum** ma być wykonane na koszt rządu włoskiego i pod kierunkiem włoskich uczonych. Taka uchwała prawomocna zapadła na ostatniem posiedzeniu „Międzynarodowego Towarzystwa artystycznego“ w Rzymie.

(ch) **Sonzogno,** słynny medyolański nakładca oper, ogłosił konkurs na libretto włoskie do opery, naznaczając najwyższe nagrody po 25.000 i 10.000 lirów. W skład jury wchodzą: Arrigo Boito i Amintore Galli, oraz poeci Giacosa Stecchetti i — d'Annunzio.

(ch) **Z katedry w Osimo** (prow. Ankona) ukradziono bardzo cenny i stary tryptyk ołtarzowy, mający tem większą wartość, że pochodzi od malarza bizantyńskiego, który osiadł we Włoszech.

(s. b.) **Z muzyki.** P. Stanisława — powiedzmy odrazu lepiej Stasia Arnoldówna, którą słyszeliśmy już na raucie kolejowym zeszłego roku, dała we czwartek własny koncert

w sali Domu narodnego. Uderzających lub nawet widocznych postępów od owego czasu nie mogłem się dopatrzeć, a chcąc być szczerym, nie mogę wogóle zrozumieć, z jakiego powodu panna Stasia, czy też mistrz kierujący jej muzycznem wykształceniem, uważa ją już za dostatecznie przygotowaną do rozpoczęcia karyery koncertowej. Zapewne — p. Stasia gra ładnie, rzeczy takie, jak dodane nad program „Ave Maria“ Schuberta, wychodzą gładko i śpiewnie, tem bardziej, że młodziutka artystka posiada dobre skrzypce i wyrobiła sobie na nich ton przyjemny, wcale nawet wielki. Ale pod względem techniki, wliczając w nią już bezwzględną we wszystkich pozycyach czystość, gra jej jeszcze zanadto szwankuje, jak dowiodło wykonanie koncertu Saint-Saënsa, a tem mniej wymagać można od niej tego pogłębienia, tej artystycznej dojrzałości, bez której nie powinno się wcale przystępować do dzieł Bacha.

Zdaje mi się, że ci, od których to zależy, w dobrze zrozumianym interesie swej pupilki, powinniby powstrzymać ją jeszcze od publicznych występów. Niepowodzenia, któreby ją zapewne spotkały na szerokim świecie, mogłyby ją zrazić i odebrać jej wiarę we własną przyszłość artystyczną. Do tego zaś stanowczo nie ma powodu — bo panna Stasia posiada niewątpliwie talent, a w jej wieku przy talencie i dobrem kierownictwie wolno marzyć jeszcze o osiągnięciu nawet najwyższego szczebla w sztuce.

W koncercie wziął udział p. Teodor Pollak, doskonały nasz, niestety tak rzadko udzielający się pianista. W Chopinie, Schumanie, we własnych, znanych już z dawniejszego występu waryacyach, jak i wielu nadprogramowych kompozycyach rozwinął w całej pełni wszystkie zalety swej gry: śliczne uderzenie, doskonałą technikę, zwłaszcza passażową i wiele temperamentu, który nie zapomina wszakże i o sentymencie, gdzie tego rzecz wymaga.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś, w sobotę, po raz trzeci (nowość) „Pozłacana głowa“, komedya w 3 aktach, napisał Tadeusza Konczyński.

W niedzielę, o godzinie pół do 4 po południu „Lekkomyślna siostra“, komedya w 4 aktach Włodzimierza Perzyńskiego.

W niedzielę o godzinie pół do 8 wieczorem po raz piąty „Królowa cyganów“, operetka w 3 aktach R. Dellingera. Nowa wystawa.

W poniedziałek „Złote runo“, dramat współczesny w 3 aktach Stanisława Przybyszewskiego.

We wtorek „Gejsza“, japońska operetka w 3 aktach Sidney Jonesa, debiut Jana Janickiego, tenora, w roli Katana.

We środę po raz dwudziesty drugi „Druciarz“, operetka w 3 aktach Fr. Lehara.

We czwartek po raz pierwszy (nowość) „Ponad siły“, sztuka w 2 częściach, a 6 odsłonach Bjoernstjerne Bjoernsona, przekład Jana Kasprowicza.

W piątek po raz drugi (nowość) „Ponad siły“, sztuka w 2 częściach, a 6 odsłonach Bjoernstjerne Bjoernsona, przekład Jana Kasprowicza.

W sobotę po raz trzeci (nowość) „Ponad siły“, sztuka w 2 częściach, a 6 odsłonach Bjoernstjerne Bjoernsona, przekład Jana Kasprowicza.

W niedzielę o godzinie pół do 4 po południu po raz trzydziesty ósmy „Posłaniec nr. 6666“, operetka w 3 aktach z prologiem C. M. Ziehrera.

W niedzielę o godzinie pół do 8 wieczorem po raz czwarty (nowość) „Ponad siły“, sztuka w 2 częściach, a 6 odsłonach Bjoernstjerne Bjoernsona, przekład Jana Kasprowicza.

Walka z gruźlicą.

Wznosząc dziś w ojczyźnie naszej sztandar, tak popularny już na Zachodzie, nie czynimy tego wiedzeni chęcią naśladowania zagranicy. Nie „modzie“ nowej ulegamy. Dajemy raczej posłuch straszliwej mowie faktów, majestatowi liczb, z naszego własnego kraju czerpanych. W Galicyi umiera corocznie z gruźlicy około 45.000 osób, t. j. 6·7 na 1000 ogółu ludności, a piąta część ogółu zmarłych. Z pośród krajów Monarchii austryackiej, jedynie Morawy wykazują większą śmiertelność z gruźlicy, aniżeli Galicya. Co zaś najsmutniejsze, to fakt stopniowego wzrostu śmiertelności z gruźlicy, stwierdzony niewątpliwie oficyalnemi statystykami kraju naszego z lat ostatnich. A dzieje się to równocześnie ze znacznym spadkiem ilości ofiar tejże choroby u naszych zachodnich sąsiadów.

IX Zjazd lekarzy i przyrodników polskich w Krakowie był pierwszą organizacyą, która fakta te wydobyła z ukrycia i wyciągnęła z nich konieczny wniosek: palącej potrzeby samopomocy społecznej ku walce z gruźlicą. Trzeba było lat kilku, zanim hasło to żywiej poruszyło ogół. Ale pod pewnym względem sprawiło ono cud. Nieliczna to jeszcze dziś garstka, która pierwsza skupiła się pod sztandarem walki z jednym z najgroźniejszych wrogów ludzkości. Niebywałą jest atoli ta jednomyślność, która po raz może pierwszy u nas łączy przedstawicieli wszelkich klas społecznych, wszelkich wyznań, narodowości, przekonań, zawodów. Ona to napawa nas otuchą i wróży, że wkrótce tysiące staną w szeregach naszych.

Środki walki wskazuje nam nowoczesna wiedza lekarska. Na miejscu naczelnem wśród nich postawić należy lecznice (sanatorya), i to przedewszystkiem ludowe, gdyż wśród ludu ta plaga człowieczeństwa najobfitsze zbiera żniwo. Klimatyczno-dyetetyczne leczenie w sanatoryach o całe niebo przewyższa wyniki wszelkich innych metod. Dość powiedzieć, że wyleczenie lub stanowczą, długotrwałą poprawę dają dziś sanatorya u 70—80 proc. chorych gruźliczych.

Już ten wzgląd wystarczył, abyśmy na pierwszym planie naszej działalności postawili budowę lecznic ludowych dla gruźliczych. Sprawa powołania do życia pierwszej takiej lecznicy jest już w pełnym toku i ufamy, że da się doprowadzić do skutku w najbliższych latach. Prócz ubogich chorych, lecznica ta mieścić będzie liczną kategoryę niezamożnych, którzy dotąd nie mają w kraju sposobności do racyonalnego leczenia. Sanatoryum nie poprzestaje na leczeniu chorych. Izolując gruźliczych od reszty społeczeństwa, spełnia też znakomicie rolę zapobiegawczą; obznajamiając ich zaś praktycznie z zasadami hygieny ogólnej, a w szczególności ze zwalczaniem gruźlicy, wchodzi na pole dydaktyki. Świadomi ogromu swego zadania, nie chcemy jednak w tym zakresie poprzestać na działaniu lecznic samych. Pragniemy wyczerpać wszelkie sposoby, dążące do uświadomienia ogółu o niebezpieczeństwie i pouczenia go o środkach zaradczych, do wpływu na władze i instytucye, a w pierwszej linii szkoły, aby swym przykładem przodowały. Wykłady, publikacye, odezwy i memoryały będą tedy główną naszą bronią na równi z lecznicami ludowemi.

Rzecz oczywista, że akcya taka rokować może powodzenie tylko wtedy, jeśli nie wyłączy się od niej żaden światły obywatel, jeśli walkę z gruźlicą wszyscy uznamy za jedno z najważniejszych zadań społeczno-narodowych, jak ją słusznie nazwał nestor lekarzy naszych, dr. Baranowski.

W tej myśli powołaliśmy do życia Towarzystwo, które niskością rocznej wkładki (6 K.) umożliwia konieczny udział kół najszerszych. Do wstępowania w szeregi tej organizacyi wzywamy tedy wszystkich, do których odezwa ta dotrze. Późno zaczynamy walkę; ufamy jednak, że nie za późno. Od poparcia społeczeństwa, od jego najszlachetniej pojętego patryotyzmu zależeć będzie, czy uwieńczy ją zwycięstwo.

We Lwowie, w lutym 1905.

Ze Stowarzyszenia dla zwalczania gruźlicy.

Antoni hr. Wodzicki, przewodniczący. *Prof. dr. A. Gluziński*, zastępca przew.

Dr. Edward Stroynowski, skarbnik. *dr. Eug. Piasecki*, sekretarz.

Prof. Aleksander Barwiński. Prof. dr. Henryk Jordan. Józef Hudec. Dr. Edward Lilien. Dr. Tomasz Janiszewski. Dr. Wiktor Legeżyński.

Zgłoszenia i ofiary przyjmuje skarbnik, dr. E. Stroynowski, Lwów, plac Maryacki 7.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Giełda towarowa. Cukier surowy *loco* Aussig 34·70 do 34·80, *loco* Ołomuniec 33·50 do 33·60, *loco* Berno 33·30 do 33·40, na styczeń-luty *loco* Aussig —·— do —·—. Cukier w kostkach: *prima* 82·50 do 83·—. *secunda* —·— do —·—. Spirytus kontyngentowany: *loco* Wiedeń 49·20 do 49·40. Nafta kaukazka: *transito* Tryest 9·50 do 10·—, galicyjska przeźroczysta 40·— do 40·70. *(Ceny w koronach).*

OSTATNIA POCZTA

Na wczorajszem posiedzeniu konferencyi Wydziałów krajowych poseł Gessmann omawiał sprawę podatku od piwa i oświadczył, że w interesie wszystkich krajów Wydziały powinny się zgodzić na wspólne postępowanie co do ściągania tego podatku a to celem zredukowania kosztów.

Wydział krajowy istryjski zaproponował, aby celem ochrony wspólnych interesów krajowych odbywały się peryodyczne konferencye Wydziałów krajowych. Celem przygotowania materyału dla tych konferencyj ma być utworzona centralna rada, której językiem urzędowym będzie język niemiecki.

W okręgu Zatec w Czechach odbył się wczoraj uzupełniający wybór posła do parlamentu w miejsce zmarłego dr. Schükera. Wybrany został dr. Herold (wszechniemiec) 2430 głosami przeciw kandydatowi postępowemu dr. Lecherowi, który otrzymał 2265 głosów.

Hr. Juliusz Andrassy udaje się dziś wieczorem do Wiednia.

Budapesti Hirlap donosi, że rumuńscy narodowi posłowie do Sejmu węgierskiego uchwalili na poufnej konferencyi nie popierać żadnego rządu, póki nie otrzymają rękojmi urzeczywistnienia ich postulatów. Postanowiono odbywać co tygodnia naradę, o ile możności wspólnie z posłami serbskimi, saskimi i słoweńskimi.

Do *Agencyi Havasa* donoszą z Rzymu, że na życzenie Ojca św. wszyscy kardynałowie, którzy należą do dyplomacyi, odbędą pod przewodnictwem kardynała Mery del Val zgromadzenie, by się naradzić nad trudnościami, stworzonemi przez francuskie przedłożenie o rozdziale Kościoła od państwa i nad koniecznemi zarządzeniami w tej kwestyi.

Nowe niebezpieczeństwo grozi żywiołom polskim pod berłem pruskiem. „Gore, gore! — woła *Dziennik Poznański*. Wspólnemi siłami do gaszenia pożaru!“

„Mnożą się mianowicie coraz więcej wieści o sprzedawczykach włościańskich, czytamy we wspomnianem piśmie, a prasa ludowa, jak dziś powszechnie utrzymują, nie pełni w dostatecznej mierze swych obowiązków. Włościanie sprzedają ziemię kolonizacyi, mieszczanie hołdy biją potentatom przy blasku świec i transparentów, a prasa odkłada z dnia na dzień bardziej stanowczą akcyę obronną przeciwko gangrenie.“

„A tu gore ostatni dach narodowej sprawy, bo jak włościanie hurtownie przejdą do zasady „robienia pieniędzy“ na kolonizacyi, już ostatnia zbliża się chwila pognębienia Polaków.

Czy wobec tego wszystkiego, kończy *Dziennik Poznański*, nie należy nam załamać rąk i wołać: gore, gore, a któż na ratunek pospieszy?“

Komisya parlamentu niemieckiego przyjęła wszystkie siedm traktatów handlowych.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Budapeszt, 18 lutego. Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu, odbytem pod przewodnictwem Madarasza, odczytano reskrypt królewski, w którym Monarcha ubolewa, że wskutek zaszłych trudności nie może osobiście otworzyć Sejmu, jak to było życzeniem Jego serca, oraz ogłasza Sejm za otwarty.

Reskrypt przyjęto ze czcią do wiadomości.

Prezydent oznajmia, że przeciw wyborowi nacyonalistów rumuńskich Demiana i Vlada wniesiono protesty, poczem posiedzenie przerywa na pół godziny.

Petersburg, 18 lutego. Austro-Węgry wypowiedziały traktat handlowy z Rossyą.

Petersburg, 18 lutego. Ks. Fryderyk Leopold Hohenzollern wczoraj wieczorem odjechał z powrotem do Berlina.

Konstantynopol, 18 lutego. Przedwczoraj zamordowano w pobliżu Krystoforu, o 4 kilometry na południe od Monastyru, dwóch Greków, ojca i syna. Przypuszczają, że był to akt zemsty ze strony bułgarskiej.

Zamordowanie w. ks. Sergiusza.

Petersburg, 18 lutego. Manifest carski, wydany w Carskiem Siole, opiewa:

„Opatrzności podobało się dotknąć Nas ciężkim ciosem. Śmierć zabrała Nam kochanego Naszego stryja, w. ks. Sergiusza Aleksandrowicza, d. 17 lutego, w 48 roku życia jego. Padł on z ręki nikczemnego mordercy, który targnął się na jego życie, dla Nas tak drogie. W nim opłakujemy stryja i przyjaciela, którego cały żywot, cała działalność i troskliwość były poświęcone służbie Naszej i Ojczyzny. Ufamy silnie, że wszyscy Nasi wierni poddani gorąco współczuć będą z cierpieniem, którem przepełniony jest dwór cesarski, i modlić się będą za spokój duszy zmarłego“.

Paryż, 18 lutego. Dzienniki konserwatywne wyrażają oburzenie z powodu zamachu w Moskwie i sądzą, że anarchiści rossyjscy osiągną przeciwny skutek, niż pragną, albowiem uniemożliwią przeprowadzenie reform i wzmocnią jedynie system autokratyczny.

Umiarkowana *République française* wyraża życzenie, aby car dokonał zapowiedzianych reform. Radykalny *Siècle* pisze, że tego rodzaju zamach każdy człowiek cywilizowany musi napiętnować, jednakże nie może on być dla nikogo niespodzianką.

Dzienniki socyalistyczne piszą, że zamordowanie w. ks. Sergiusza było straszną odpowiedzią na okrutne zgniecenie dążności wolnościowych narodu rossyjskiego. Od miesiąca szaleje między caratem, a narodem rossyjskim walka na śmierć i życie.

Zaburzenia w Królestwie Polskiem.

Poznań, 18 lutego. *(Tel. pr.)* Warszawski korespondent *Dziennika Poznańskiego* donosi, że warszawska władza edukacyjna już się postarała o to, aby na listę opornych postawić 60 uczniów, którzy pomimo reskryptu ministeryalnego do szkoły nie mają być przyjęci.

Warszawa, 18 lutego. W kilku fabrykach cukru znowu pracują. Także w przemyśle chemicznym prace już na nowo rozpoczęto. Obrady nad żądaniami robotników trwają dalej.

Łódź, 18 lutego. Rokowania robotników z pracodawcami małe czynią postępy. Codzień przychodzi do starć z wojskiem, przy których są także ofiary w ludziach. Dzienniki nie wychodzą, albowiem zecerzy wczoraj pracę wstrzymali.

Rozruchy w Rossyi.

Kijów, 18 lutego. *(Tel. pr.)* Redaktorowie wszystkich pism kijowskich, podlegających cenzurze prewencyjnej, zatelegrafowali do prezesa narady prasowej Kobeko z prosbą o dopuszczenie ich przedstawiciela, celem określenia potrzeb prasy, podlegającej cenzurze.

Moskwa, 18 lutego. Urzędnicy telegraficzni kolei Moskwa-Riazan zażądali minimalnej płacy 40 rubli i 8-godzinnego czasu pracy.

Na linii Moskwa-Rybińsk-Windawa urzędnicy telegraficzni i inni funkcyonaryusze rozpoczęli strejk i zmusili także robotników warstatów elektrycznych tut. dworca do zawieszenia pracy.

Woroneż, 18 lutego. Zajęci na kolei południowo-zachodniej urzędnicy telegraficzni jakoteż 3000 robotników warstatowych wstrzymali pracę.

Wojna rossyjsko-japońska.

Petersburg, 18 lutego. Do *Pet. Agencyi* donoszą z Sachetun, że o 20 kilom. na północny wschód od Gunsalun przyszło do walki z Japończykami, do których przyłączyły się bandy Chunchuzów. Rossyanie musieli się cofnąć i pozostawili na pobojowisku jedno działo.

Moskwa, 18 lutego. *(Tel, pr.)* Wczoraj przybył tu w południe generał Grippenberg i pojechał dalej do Petersburga.

Wiedeń, 18 lutego. Stan Banku austro-węgierskiego z dniem 17 lutego 1905: Banknoty w obiegu 1,547.080.000 w porównaniu z poprzednim tygodniem mniej o 42,839.000), rezerwa kruszcowa 1.522,215.000 (więcej o 6,358.000), — portfel wekslowy 289,886.000 (mniej o 50,251.000), lombard papierów 44,315.000 (mniej o 1.003.000), banknoty wolne od podatków 37,243.100 (więcej o 49,201.000).

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 18 lutego 1905. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse)*. Godzina 2 minut 30. Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 677·—, Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 775·—, Akcye Anglobanku 297·50, Akcye Unionbanku 557·—, Akcye Landerbanku 458·75, Akcye Bankvereinu 561·—, Akcye Bodencredit 1039·—, Akcye galicyjskiego Banku hipotecznego 547·—, Akcye kolei państwowych 652·—, Akcye kolei Południowej 90·25, Akcye kolei Elbethal 415·—. Akcye kolei Północnej 5535·—, Akcye kolei czerniowieckiej 589·—, Akcye Alpiny 521·50, Akcye Rima Muranyi 530·50, Akcye praskiego Towarzystwa żelaz. 2485·—. Akcye Fabryki broni 578·—, Akcye Tureckie tytoniowe 341·—, Akcye Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 1073·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 98·15, Renta majowa 100·25, Austryacka Renta koronowa 100·30, Węgierska Renta koronowa 98·25, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 99·50, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 98·90, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 101·60, 5 prc. Listy Banku hipotecznego 112·—, 4 prc. Listy Banku krajowego 99·40, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 102·—, 5 prc. komunalne obligacye Banku krajowego 102·40, 4 prc. Galicyjskie propinacyjne 100·—, 4 prc. Galicyjska pożyczka krajowa z 1893 roku 99·90, 4-prc. pożyczka miasta Lwowa 97·70, Losy tureckie 134·25, Marki 117·28, Ruble 253·50.

Usposobienie silne z powodu lepszego zapatrywania na polityczne położenie na Węgrzech. Zamordowanie w. ks. Sergiusza pozostało bez wpływu.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

Polecamy litościwym sercom

65-letnią staruszkę S. J. z Litwy nauczycielkę prywatną, pozostającą bez żadnych środków do życia w największym niedostatku.

Łaskawe datki przyjmuje z grzeczności sklep p. Heleny Jaworskiej ul. św. Szymona.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 18 lutego 1905.

HOTEL GEORGEA.

PP. O. br. Weber ze Złoczowa, D. ks. Radziwił z Balic, S. hr. Wodzicki z Krakowa, I hr. Krasicki z Bachorza, J. hr. Baworowski z Ostrowa.

HOTEL EUROPEJSKI.

PP. M hr. Borkowski z Mielnicy, S. hr. Jabłonowski z Popowiec, J. br. Błażowski z Czeremchowa, L. br. Brückmann z Monasterzec.

CENNIK

lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 18. lutego 1905.

	płacą K	płacą h	żądają K	żądają h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	545	—	555	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	260	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacyi	—	—	—	—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (420 kor.)	—	—	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	584	—	590	—
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. (400 kor.)	—	—	—	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	300	—	370	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	25	—	—
„ „ „ 4½% „ los w 50 l.	101	30	102	—
„ „ „ 4½ „ 60 l. po 200 k.	98	80	99	50
„ kraj. 4½% „ los w 51 l.	101	50	102	20
„ „ 4% „ los w 57 l.	99	20	99	90
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	99	80	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los. w 41½ lat	99	80	—	—
4% los. w 56 lat	99	30	100	—
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	100	—	100	70
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	80	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	101	50	—	—
„ „ „ 4½% (3 em.)	101	50	102	20
„ „ „ 4% (4 em.)	99	—	99	70
Kol. lokalne dtto 4% po 200 kor.	98	90	99	60
Pożyczki kr. 6% w. a. z r. 1873	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 kor. z roku 1893	99	40	100	10
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	97	40	—	—
„ „ „ 4½ „ 200 „	101	10	101	80
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	87	—	93	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	26	11	40
20 frankówka	19	—	19	25
100 rubli rossyjskich srebrnych	250	—	253	—
100 rubli rossyjskich papierowych	253	—	254	70
100 marek niemieckich	117	20	117	80

(Listy zastawne i obligi: bez kuponu bieżącego.)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 17. lutego 1905.

Koronowa waluta.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	100·25	100·45
styczeń lipiec	100·20	100·40
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	100·85	101·05
kwiecień-październik	100·85	101·05
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	157·40	158·40
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	187·—	189·—
„ „ 1864 po 100 zł.	276·—	281·—
„ „ 1864 po 50 zł.	276·—	281·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	294·25	296·25
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa) reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	119·85	120·05
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	100·25	100·45
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	99·85	100·85
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	119·—	120·—
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	505·—	508·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	127·45	128·45
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	99·90	100·90
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	99·90	100·90
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe)		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	105·—	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 4 pr.	100·—	101·—
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	100·10	101·10
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	99·55	100·55
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	99·90	100·90
Kol. lwowsko-czern-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	99·85	100·85
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	118·50	—·—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	98·20	98·40
Węg. obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	170·—	171·50
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	214·50	216·50
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	213·—	215·50
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	98·50	99·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	98·20	99·20
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	277·—	281·—
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	106·65	107·65
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	99·50	100·40
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	103·—	104·—
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—·—	—·—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	99·35	100·35
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	99·50	100·50
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	97·20	98·20
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	98·—	102·—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	133·30	134·30
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	99·55	100·50
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	307·—	317·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	301·—	310·50
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	104·—	105·—
„ „ „ „ los 4 pr.	98·95	99·50
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111·—	112·—
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	101·40	102·20
„ „ „ „ „ 60 l. za 200 kor. 4 pr.	98·90	99·90
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	99·25	99·75
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	100·—	—·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	99·75	100·50
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	—·—	—·—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	101·65	102·65
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	102·10	103·—
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	101·50	102·50
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	98·80	99·80
Austro-węg. banku 40½ lat los 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ 50 lat los. 4 pr.	100·60	101·60
II. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	108·30	108·80
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	115·75	116·75
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	101·10	102·—
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	100·95	101·95
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	100·95	101·95
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	101·10	102·—
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	93·20	94·20
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	99·55	100·55
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	110·80	111·80
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	110·80	111·80
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	99·50	100·50
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	22·—	24·—
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	476·—	487·—
Clary 40 zł. m. k.	160·—	170·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	79·—	84·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	88·—	92·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	66·—	70·—
Palfy 40 zł. m. k.	173·—	181·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	54·—	56·—
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	32·50	34·50
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	65·—	69·—
Salma 40 zł. mk.	217·—	226·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	76·—	81·—
St. Genois 40 zł. mk.	—·—	—·—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 50 zł. 4 pr.	—·—	—·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	297·25	298·25
Peszt. Banku handl. 500 zł.	2775·—	2785·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	—·—	—·—
Węg Banku kredyt 200 zł.	774·25	776·25
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	547·75	549·75
Galic. banku hip. 200 zł.	546·—	547·—
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	—·—	200·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	459·65	460·65
„ Austro-węg. 1400 k.	1633·—	1643·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	556·—	557·—
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	245·—	246·50
Zivnosteńska banka 100 zł.	250·—	251·—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	428·—	—·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	418·—	—·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5540·—	5560·—
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	—·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	—·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	587·—	591·—
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392·—	400·—
„ państwowych 200 zł.	—·—	—·—
„ południowej 200 zł.	—·—	—·—
„ węg. galic. I. 200 zł.	408·—	410·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	910·—	916·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	673·—	678·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	1075·—	1079·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	519·25	520·25
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	2475·—	2485·—
Schodnicy 500 kor.	694·—	697·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—·—	—·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	302·—	310·—
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5. pr.	117·30	117·50
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240·20	240·45
Paryż za 100 franków	95·32½	95·45
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·35	117·75
Włoskie banki	95·25	95·50
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·12½	95·22½
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11·35	11·39
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·09	19·12
20-markówka	23·48	23·56
Rosyjski półimperyał	—·—	—·—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117·27½	117·47½
Włoskie banknoty za 100 lir.	95·40	95·60
Ruble	2·53¼	2·54¼

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 16.893. [1262 3—3]

Obwieszczenie.

Celem zabezpieczenia dostawy materyałów faszynowych do budowli wodnych na rzece Wisłoku od km. 68.700 do km. 70.460 pod Boguchwałą - Budzijowem zatwierdzonych uchwałą z 11. czerwca 1904 przez komisyę regulacyi rzek w Galicyi w myśl ustawy z dnia 21. września 1901 dz. u. kr. Nr. 103, a wykonać się mających we własnym zarządzie w czasie od wiosny 1905 do 31. grudnia 1906, odbędzie się dnia 9. marca 1905 w c. k. Starostwie w Rzeszowie o godzinie 12 w południe (czas miejski), ponowna publiczna rozprawa ofertowa.

Ilość materyałów w tym czasie dostarczyć się mająca wynosi około:

3200.0 m^3 (trzy tysiące dwieście) faszyn wiklowych,

6500.0 m^3 (sześć tysięcy pięćset) faszyn lasowych,

98.000 sztuk kołków (dziewięćdziesiąt ośm tysięcy),

500 wiązek (pięćset) swieżych witek wiklowych w ogólnej wartości fiskalnej około 31000·00 kor.

Wykazane powyżej ilości materyałów mogą być w razie zwiększenia lub zmniejszenia zapotrzebowania, o 20% (dwadzieścia procent) zwiększone lub zmniejszone, a przedsiębiorca nie może w razie zwiększenia dostawy żądać wyższej ceny za materyały we większej ilości dostarczone, ani też rościć sobie jakichkolwiek pretensyj do Skarbu Państwa w razie zmniejszenia dostawy.

Warunki dostawy i ceny jednostkowe przejrzeć można w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także do godziny 12 w południe (czas miejski) w dniu rozprawy mają być wnoszone oferty, sporządzone według przepisanego wzoru, zaopatrzone marką stemplową na 1 kor. i we wadyum w kwocie 1000 (tysiąc) koron w gotówce lub pupilarnych papierach wartościowych według kursu z dnia poprzedniego.

W ofercie ma być ofiarowany jednolity opust z cen fiskalnych dla całej dostawy wyrażony cyframi i słowami.

Oferty wniesione po rozpoczęciu rozprawy lub po terminie nie będą wcale przyjęte, zaś oferty oddane w innym urzędzie albo niezaopatrzone stemplem i wadyum, nie sporządzone ściśle w sposób przepisany, opiewające na częściową dostawę, wyrażające różnoraki opust z cen fiskalnych dla różnych materyałów, lub zaopatrzone dopiskami nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 11. lutego 1905.

(Wzór oferty).

Stempel
1 kor.

OFERTA

mocą której ja (my) niżej podpisany (i) obowiązuję (my) się w czasie od 1. kwietnia 1905 do końca roku tj. 31. grudnia 1906, dostarczyć w terminach przez c. k. Starostwo w Rzeszowie ewentualnie c. k. Kierownictwo budowy regulacyi Wisłoku w Rzeszowie wy-

znaczyć się mających, materyały faszynowe t. j. faszyny wiklowe i lasowe, świeże witki wiklowe i kołki do budowli regulacyjnych na Wisłoku pod Budziwojem - Bogucbwałą od km 68.700 do km. 70.460 w ilości i pod zastrzeżeniami w obwieszczeniu i we warunkach podanemi, za opustem . . . . . . (cyframi i słowami) odsetek z cen fiskalnych.

Warunki licytacyjne są mi (nam) dokładnie znane i poddaję (my) się im bez jakichkolwiek zastrzeżeń.

Jako wadyum składam (y) . . . .

Rzeszów, dnia . . . . 1905.

Imię i nazwisko
miejsce zamieszkania.

L. cz. E. 874 4 (5) [1244 3—3]

Na żądanie Jana i Stefanii małż. Bisków zastąpionych przez pełnom. dr. Młodzika odbędzie się dnia 4. marca 1905 o godz. 9 przed połud. w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 5 w Limanowej licytacya połowy realności lwh. 94 ks. gr. gm. kat. Starawieś. Anny Biedroń własnej wraz z przynależnościami.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 13.609 kor. 93 hal.

Najniższa cena wynosi 9275 kor. 95 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Limanowa, dnia 21. stycznia 1905.

[1297 2—3]

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie
ul. Jagiellońska l. 15.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12 godziny, po południu od 2 do 6 — w soboty po południu od 3 do 8.

Licytacye:

Poniedziałek 20. lutego 1905 od 10 do 12 godz.: meble, sprzęty domowe i fortepian.
Wtorek 21. lutego 1905 od 10 do 12 godz.: urządzenie restauracyjne i różne trunki.
Środa 22. lutego 1905 od 10 do 12 godz.: meble, sprzęty domowe, fortepian i towary bławatne.
Czwartek 23. lutego 1905 od 10 do 12 godz.: 13 bali mąki, 19 serdaków i kilka beczek oliwy.
Piątek 24. lutego 1905 od 10 do 12 godz.: kosztowności, obrazy i dywany.
Sobota 25. lutego 1905 od 4 do 8 godz.: tanie meble, sprzęty domowe i stare kapelusze.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 12. lutego 1905.

L. 5774 05. [1261 2—3]

Obwieszczenie.

Celem zabezpieczenia dostawy kamienia łamanego dla budowli regulacyjnych na rzece Stryju, zatwierdzonych przez komisyę regulacyi rzek w Galicyi, dnia 11. czerwca 1904, w myśl ustawy z 18. września 1901, dz. u. k. Nr. 103 wykonać się mających we własnym zarządzie w ciągu lat 1905, 1906 i 1907 od wiosny 1905 począwszy na przestrzeniach pod Dołhołuką-Hurniem, Dulibami-Stryjem i Hnizdyczowem-Żydaczowem to jest od km. 54.7 do 52, od km. 41 do 35 i od km. 19 do 12 odbędzie się dnia 7. marca 1905 o godz. 12 w południe (czas miejscowy) w c. k. Kierownictwie budowy regulacyi Stryja w Stryju publiczna rozprawa ofertowa.

Ilość kamienia łamanego potrzebna do budowli w powyższym okresie czasu wynosi około 35.000 metr. sześć.

Podana powyżej ilość materyału kamiennego o wartości fiskalnej około 140.000 kor., którego dostawa do budowy w częściowych ilościach i terminach wyznaczyć się mających przez c. k. Kierownictwo budowy regulacyi Stryja w Stryju mogą być w razie zwiększenia lub zmniejszenia zapotrzebowania o 20% (dwadzieścia odsetek) zwiększone lub zmniejszone, a przedsiębiorca będzie obowiązany do tego się zastosować i nie będzie mógł z tego tytułu rościć sobie żadnych pretensyj do funduszu budowy, ani do wyższych cen za dostawę zwiększonej ilości materyału, ani też do odszkodowania za zmniejszoną ilość dostawy.

Warunki przedsiębiorstwa tudzież cenę jednostkową można przejrzeć w godzinach urzędowych w c. k. Kierownictwie budowy regulacyi rzeki Stryja w Stryju, gdzie również do dnia 7. marca 1905 do godziny 12-tej w południe, (czas miejscowy) wnoszone być mają oferty pisemne należycie opieczętowane, sporządzone według przepisanego wzoru, zaopatrzone marką stemplową na 1 kor. i we wadyum 5000 kor.

Wadyum powyższe ma być złożone w gotówce lub w pupilarnych papierach wartościowych wraz z kuponami i talonami obliczonych według kursu z dnia poprzedniego.

W ofercie należy podać cyfrowo i słownie opust w odsetkach z ceny fiskalnej.

Oferty, wniesione po rozpoczęciu rozprawy to jest po godzinie 12 w południe dnia 7. marca 1905 r. tudzież oddane w innych urzędach nie będą wcale przyjęte, zaś niezaopatrzone marką stemplową lub we wadyum, nie sporządzone według wzoru i zaopatrzone dopiskami nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 10. lutego 1905.

(Wzór oferty)

Stempel
1 kor.

OFERTA

mocą której ja (my) niżej podpisany (ni) obowiązuję (my) się w ciągu lat 1905, 1906 i 1907 od czasu zatwierdzenia oferty począwszy dostarczać kamień łamany do budowli regulacyjnych na rzece Stryju w km. 54.7 do km. 52, km. 41—35 i w km. 19 do 12 w powyższym czasie wykonać się mających w ilościach i terminach przez c. k. Kierownictwo budowy regulacyi Stryja w Stryju wyznaczyć się mających pod zastrzeżeniami podanemi w obwieszczeniu licytacyjnem, za opustem . . . . (cyframi i słownie) odsetek z cen fiskalnych.

Warunki przedsiębiorstwa znane mi (nam) są dokładnie i poddaję (my) się im bez jakichkolwiek zastrzeżeń.

Jako wadyum składam (y) . . . .
. . . .

Stryj, dnia 7. marca 1905.
(Imię i nazwisko).

L. cz. E. 1463 4 (5) [1287 2—3]

Dnia 6. marca 1905 godz. 10 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 5 sądu tutejszego licytacya 1/4 części realności wyk. hip. l. 804 ks. gr. gm. Rozdół objętej.

Cześć nieruchomości, wystawiona na licytacyę jest oceniona na 3250 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 1625 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 11.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Mikołajów, dnia 19. stycznia 1905.

L. cz. E. 894 4 (7) [1329]

Dnia 7. marca 1905 o godz. 9 rano w sądzie tutejszym biuro Nr. 7, odbędzie się licytacya realności lwh. 4335 gm. Jaworów ocenionej na 1260 kor. za najniższą cenę 840 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie tutejszym, biuro Nr 7

Prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Jaworów, dnia 21. stycznia 1905.

L. cz. E. 11 0,4 (6) [1331]

Na żądanie Seliga Bleichfelda w Jarosławiu, odbędzie się dnia 3. marca 1905 o godz. w pół do 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9 w Jarosławiu, licytacya a) 1/4 części realności lwh. 3672 ks. gr. gm. kat. Jarosław złożonej z pb. 1348 obszaru 6 arów 73 m² na której dom pod Nk. 450 oraz b) połowy lwh. 3673 ks. gr. tej samej gminy kat. z pg. 2526 1 i 1030 łącznego obszaru 61 arów 65 m² się składającej wraz z przynależytościami, składającemi się z przyrządów pożarniczych.

Część nieruchomości pod a), wystawionej na licytacyę, jest ocenioną wraz z przynależnością na 1232 kor. 25 hal., połowa nieruchomości pod b) na 2294 kor. 12½ hal.

Najniższa cena wynosi ad a) 618 kor. 63 hal., ad b) 1529 kor. 42 hal, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Jarosław dnia 17. stycznia 1905.

L. cz. E. 4742/4 (7) [1325]

Na żądanie p. Konstantego Muzyki z Dołżanki, odbędzie się dnia 2. marca 1905 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 22, licytacya połowy ciała tabularnego, objętego lwh. 901 ks. gr. gm. kat. Dołżanka a składającego się z parc. gr. lk. 2181.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 150 kor.

Najniższa cena wynosi 100 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 22.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Tarnopol, 26. stycznia 1905.

L. cz. E. 1909/4 (11) [1330]

Na żądanie Franciszki Wasser w Przemyślu, odbędzie się dnia 10. marca 1905 godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9 w Jarosławiu, licytacya 2/5 części realności lwh. 794 gm. Jarosław, Teofila Kosińskiego własnych, składającej się z pg. 2625 obszaru 1708 m², pg. 2481 obszaru 347 m², pg. 2483 2 obszaru 4046 m², pg. 8656 obszaru 273 m² wraz z przynależnościami, składającemi się z przyrządów pożarniczych.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 2655 kor. 4 hal.

Najniższa cena wynosi 1770 kor. 28 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy. Oddział VI.
Jarosław, dnia 31. stycznia 1905.

L. cz. E. 1374/4 (7) [1340]

Na żądanie Chaima Kurzera z Uhnowa, odbędzie się dnia 10. marca 1905 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. III. w Uhnowie, licytacya realności a) whl. 61, b) whl. 2135, c) whl. 2136 gm. kat. Uhnów objętych, z przynależnościami.

Wartość szacunkowa ad a) 625 kor. wraz z przynależnościami, ad b) 200 kor., ad c) 860 kor.

Najniższa cena ad a) 416 kor. 66 hal., ad b) 133 kor. 32 hal., ad c) 573 kor. 32 hal.

Akta i warunki do przejrzenia.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Uhnów, dnia 16. stycznia 1905.

L. cz. E. 1528/4 (7) [1339]

Na żądanie dra Adolfa Segala, adwokata w Rawie ruskiej, odbędzie się dnia 13. marca 1905 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. III. w Uhnowie, licytacya: a) realności whl. 899, b) połowy whl. 900, c) całej realności whl. 902, d) całej realności whl. 385 ks. gr. gm. kat. Karów objętych, wraz z przynależnościami.

Wartość szacunkowa ad a) 1850 kor., b) 300 kor., c) 1100 kor., d) 1840 kor. wraz z przynależnościami.

Najniższa cena wynosi ad a) 1000 kor., ad b) 200 kor., ad c) 733 kor. 34 hal., ad d) 1213 kor. 33 hal., wraz z przynależnościami.

Akta i warunki do przejrzenia.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Uhnów, dnia 12. stycznia 1905.

L. cz. E. 529 4 (5) [1336]

Na żądanie Eisyka Meiselsa z Cisny, odbędzie się dnia 14. marca 1905 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, licytacya 48/120 części ciała hipotecznego objętego whl. 436 ks. gr. gminy Lisko, własności Dawida Apelle recte Apollo oszacowanej na 1141 kor. 60 hal.

Najniższa cena wynosi 670 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym.

Prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Lisko, dnia 1. lutego 1905.

L. cz. E. 98/5 (3) [1334]

Na żądanie Stowarzyszenia „Bank ludowy" w Kopyczyńcach, zastąpionego przez Mosesa Apfelbauma, odbędzie się dnia 4. maja 1905 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10 licytacya realności whl. 50 gminy Niżborg nowy, wraz z przynależnościami.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 2774 kor.

Najniższa cena wynosi 1849 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sąsowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie dądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

Kopyczyńce, dnia 13. lutego 1905.

L. cz. E. 1866/4 (4) [1337]

Na żądanie Mechla Riegera odbędzie się dnia 30. marca 1905 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11 w Sołotwinie, licytacya 3/30 realności l. kh. 352 ks. gr. gm. Dzwinia z wraz z przynależnościami, składającemi się z domu, stajni i piwnicy.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 300 kor., przynależności zaś na 6000 kor.

Najniższa cena 4200 kor.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Sołotwina, dnia 9. lutego 1905.

L. cz. E. 1333/4 (4) [1326]

Na żądanie dr. Piotra Siewierskiego, odbędzie się dnia 15. marca 1905 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 w Bełzie, licytacya realności objętej whl. 1296 gminy Bełz na podstawie warunków licytacyjnych, które się niniejszem zatwierdza.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1980 kor.

Najniższa cena wynosi 1320 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnośne dokumenta można przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Bełz, dnia 6. lutego 1905.

Konkursa.

L. 45.215 [996 3—3]

Konkurs.

Celem nadania koncesyi na urządzić się mającą czwartą aptekę publiczną w Tarnopolu, dla której wyznaczono na stanowisko część ulicy zwanej nad kanałem „Rudka“, od młyna Galla do kościoła O. O. Jezuitów, dalej nienazwaną ulicę przy której stoi kościół O. O. Jezuitów, oraz część ulicy „Staro-Zbarazkiej“ ograniczoną wylotami ulic „Pańskiej wyższej“ i „Strzeleckiej wyższej“ rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem na wniesienie tu podania włącznie do 20. marca 1905 r.

Ubiegający się o tę koncesyę winni do podania, opatrzonego stemplem na 2 korony dołączyć:

1. Metrykę chrztu, względnie urodzenia.
2. Świadectwo przynależności do Państwa austryackiego.
3. Świadectwo moralności.
4. Świadectwo tyrocynalne.
5. Dyplom magistra farmacyi, zaopatrzony klauzulą, stwierdzającą dopełnienie obowiązku służby pięcioletniej i nabycie uzdolnienia do samodzielnego prowadzenia apteki publicznej.
6. Dowód posiadania odpowiednich środków materyalnych wystarczających na urządzenie nowej apteki.
7. Świadectwa dotychczasowej służby i pracy zawodowej.

Przy udzieleniu koncesyi będą uwzględnieni tylko tacy kandydaci, którzy w swych podaniach zobowiążą się że otrzymaną koncesyę będą co najmniej przez 10 lat osobiście wykonywali.

Podania petentów, którzy aptekę uzyskaną w drodze konkursu odsprzedali przed upływem 10 lat, o ile nie skłoniły ich do tego względu konieczności, przez Władzę polityczną uznane, nie będą uwzględnione.

C. k. Radca Namiestnictwa i kierownik Starostwa.

Tarnopol, 5. lutego 1905.

L. 199 pr. [1209 3—3]

Konkurs.

Celem obsadzenia trzech posad c. k. strażników cywilno-policyjnych II. klasy w etacie tutejszej c. k. Dyrekcyi policyi z płacą rocznych 900 kor., 30% względnie 25% dodatkiem aktywalnym, tudzież relutum za odzież służbową rocznych 80 kor., z których dwie posady obsadzone będą zaraz po upływie terminu konkursu, trzecia zaś od dnia 1. lipca 1905, rozpisuje się niniejszem konkurs po dzień 12. marca 1905.

Posady te, zastrzeżone w myśl ustawy z dnia 19. kwietnia 1872 Nr. 60 Dz. p. p. w pierwszym rzędzie dla wysłużonych podoficerów, nadane będą na razie prowizorycznie, stabilizacya nastąpi po 6 cio miesięcznej zadowalającej służbie próbnej.

Ubiegający się o te posady winni wnieść podania za pośrednictwem przełożonej Władzy, a jeśli nie służą czynnie, bezpośrednio w powyżej oznaczonym terminie do Prezydyum c. k. Dyrekcyi policyi we Lwowie, dołączając świadectwo moralności, świadectwo fizycznego uzdolnienia, przez lekarza urzędowego wystawione lub potwierdzone, tudzież dowody znajomości lokalnych, jak niemniej polskiego, ruskiego i niemieckiego języka, a wysłużeni podoficerowie nadto certyfikat, uprawniający ich do ubiegania się o tego rodzaju posadę.

Z Prezydyum c. k. Dyrekcyi policyi.

C. k. Radca Rządu i Dyrektor Policyi.

Lwów, dnia 12. lutego 1904.

L. 192 [1273 2—3]

Konkurs

Celem obsadzenia posady akuszerki okręgowej z siedzibą w Turce, względnie w Boryni, w razie nadania tejże posady obecnej akuszerce z Boryni, rozpisuje się niniejszem konkurs.

Płacę akuszerki okręgowej w Turce, ewentualnie w Boryni, oznacza się na kwotę 240 kor. rocznie.

Petentki ubiegające się o te posady mają się wykazać:

1. Dyplomem szkoły położniczej
2 Metryką urodzenia
3. Świadectwem moralności.
4. Świadectwem dotychczasowej praktyki.

Odnośne podania należy wnosić do Wydziału powiatowego w Turce najdalej do dnia 15. marca 1905.

Turka, dnia 14. lutego 1905.

Prezes.

L. Prez. 3103 [1300 2—3]

Konkurs.

Odnośnie do ogłoszonego konkursu w Nr. 39 „Gazety Lwowskiej“, oznajmia się, że konkurs na posadę asystenta, ewentualnie praktykanta rachunkowego przy departamencie rachunkowym c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie, z dniem 6. marca 1905 upływa.

Z Prezydyum c. k. wyższego Sądu krajowego.

Lwów, dnia 15. lutego 1905.

L. Prez. 2984 [1301 2—3]

Konkurs.

Odnośnie do konkursu w Nr. 39 „Gazety Lwowskiej“ ogłoszonego, oznajmia się, że konkurs na posady urzędników kancelaryjnych przy nowokreowanym sądzie powiatowym w Bołszowcach, z dniem 25. marca 1905 upływa.

Prezydyum c. k. wyższego Sądu krajowego.

Lwów, dnia 15. lutego 1905.

L. Prez. 2984 [1302 2—3]

Konkurs.

Odnośnie do konkursu w Nr. 39 „Gazety Lwowskiej“ ogłoszonego, zawiadamia się, że konkurs na posadę sędziego powiatowego w VIII. klasie rangi, ewentualnie na posadę radcy sądu krajowego jako naczelnika sądu powiatowego w VII. klasie rangi tudzież na dwie posady adjunktów sądowych w IX. klasie rangi przy nowokreowanym sądzie powiatowym w Bołszowcach ewentualnie przy innym sądzie w Galicyi wschodniej z dniem 10. marca 1905 upływa.

Prezydyum c. k. wyższego Sądu krajowego.

Lwów, dnia 15. lutego 1905.

L. 13243 [1343 1—3]

Konkurs.

W obrębie politycznej administracyi galic. c. k. Namiestnictwa obsadzoną będzie prowizorycznie posada c. k. nadzorcy lasowego z systemizowanymi poborami służbowymi.

Kandydaci ubiegający się o tę posadę winni przedłożyć przepisane dowody co do wieku, stanu, przynależności, nienagannego zachowania się, zdolności fizycznej do służby leśnej, jakoteż wykazać się dokładną znajomością obu języków krajowych w słowie i piśmie, ewentualnie także języka niemieckiego wreszcie świadectwem z egzaminu rządowego przepisanego dla pomocników w służbie leśnej ochronnej i technicznej.

Posada ta zastrzeżona, jest w myśl ustawy z 19. kwietnia 1872 dz. p. p. Nr. 60 względnie obwieszczenia c. k. Ministerstwa obrony krajowej z dnia 16. lipca 1879 dz. p. p. Nr. 100 w pierwszym rzędzie dla wysłużonych c. k. podoficerów i mają ci kandydaci oraz kandydaci pozostający w cywilnej służbie rządowej wnieść własnoręcznie napisane podania za pośrednictwem swojej władzy przełożonej, inni zaś kandydaci za pośrednictwem właściwego c. k. Starostwa, względnie Magistratu we Lwowie i Krakowie do c. k. Prezydyum Namiestnictwa w terminie najdalej do dnia 25. marca 1905.

Z. c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 11. lutego 1905.

L. 13243 [1343 1—3]

Konkurs.

W obrębie politycznej administracyi galic. c. k. Namiestnictwa obsadzona będzie posada komisarza inspekcyi leśnej II. kl. z systemizowanymi poborami X. kl. rangi i przepisanym ryczałtem na podróże oraz wydatki kancelaryjne.

Kandydaci ubiegający się o tę posadę, winni wykazać się kwalifikacyami wymaganemi w § 6 alin. 1 rozporządzenia ministeryalnego z 1 listopada 1895 dz. pr. p. Nr. 165, jakoteż nienagannem zachowaniem się i znajomością języka niemieckiego, oraz obu języków krajowych w słowie i piśmie.

Udokumentowane w powyższy sposób podania winni petenci zostający w służbie rządowej wnieść za pośrednictwem swej przełożonej władzy, inni zaś na ręce c. k. Starostwa, w obrębie którego stale przebywają najdalej do 25. marca 1905 do Prezydyum c. k. Namiestnictwa we Lwowie.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 11. lutego 1905.

L. 316/905 [1307 1—3]

Konkurs.

Jarosławski Wydział powiatowy ogłasza konkurs na posadę lekarza okręgowego z siedzibą w Moszczanach (gmina katastralna Łazy)

Płaca 1000 kor. i 600 kor. w ratach miesięcznych z góry.

Okręg moszczański obejmuje 18 wsi z 15.000 mieszkańców.

Obowiązki i alegaty podania określa ustawa z 2. lutego 1891 dz. u. kr Nr. 17.

Prócz tego będzie lekarz moszczański obowiązany utrzymywać aptekę domową.

Na pierwszy rok posada ta jest prowizoryczną.

Termin podań 31. marca 1905.

Wydział Rady powiatowej w Jarosławiu.

Jarosław, dnia 13. lutego 1905.

Prezes J. Czartoryski mp.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 566/4 [1296 3—3]

Dr. Jan Głembocki przesiedlił się z Przemyśla do Niżankowic.

Z Wydziału Izby adwokatów.

Przemyśl, 19. stycznia 1905.

L. 94 [1295 3—3]

Dr. Dawid Buchheim wpisany został na listę adwokatów z siedzibą w Jarosławiu.

Z Wydziału Izby adwokatów.

Przemyśl, 15. lutego 1905.

L. cz. C. 694/4 (2) [1251 3—3]

W sprawie egzekucyjnej Mojżesza Storcha przeciw Nechemie Friedmanowi i innym o 3000 kor., 2000 kor. i 3000 kor., ustanawia się dla niewiadomej z miejsca pobytu Sary Babad kupcowej przedtem we Lwowie ul. Kazimierzowska l. 16 celem doręczenia uchwały z dnia 17. stycznia 1905 E. 694/4 którą licytacyę realności wyk. hip. l. 1590 ks. gr. gm. Sądowa Wisznia pozwolono, jak i dalszych w tej sprawie wydać się mających uchwał kuratorem p. Lazara Reicha z Sądowej Wiszni.

Tenże kurator zastępować będzie Sarę Babad tak długo, aż ona sama w sądzie się nie zgłosi lub innego zastępcę nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Sądowa Wisznia, dnia 10. lutego 1905.

L. cz. Nc. III. 1/5 (1) [1279 2—3]

W stanie biernym realności whl. 1576 gm. Dynów objętej, Mendla i Laji Feit własnej znajduje się następujący wpis pod poz. i do l. cz. 60 z roku 1845 wskutek rezolucyi juryzdykcyi sądowej Państwa Dynów z dnia 4. lipca 1845 do L. 60 i z mocy dekretu wypadłego przez Juryzdykcyę sądową Dynów z dnia 5. października roku 1838 do l. 115 niemniej z mocy rezolucyi sądowej z dnia 1. września 1840 do L. 38 prawo zastawu dla sumy ośmdziesiąt ośm złr. a. w. w stanie biernym realności pod l. 111 Wawrzyńca Kędzierskiego własnej na rzecz Mateusza Kędzierskiego się intabuluje.

Tych, którzy mają roszczenia co do powyższej wierzytelności hipotecznej wzywa się do 15. lutego 1906 w przeciwnym razie dozwoloną zostanie amortyzacya intabulacye.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Dynów, dnia 12. stycznia 1905.

L. cz. Cb. I. 884/4 (8) [1292 2—3]

Przeciw Annie Goj zam. Demczuk, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Szczercu przez Maryę Derkacz z Siemianówki pozew o wydanie deklaracyi ekstabulacyjnej.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 22. marca 1905 o godz. 9 przed południem.

Celem strzeżenia praw Anny Demczuk, ustanawia się pana dr. Natana Hermelina kand. adw., w Szczercu kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Annę Demczuk w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Szczerzec, dnia 23. listopada 1904.

L. cz. Cw. 165/5 (1) [1314 1—3]

Przeciw Ignacemu i Rozalii Zawilskim, Józefowi i Maryannie Gdulom, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie przez Towarzystwo wzajemnego kredytu w Łańcucie pozew wekslowy o 258 kor.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty w dniu 26. stycznia 1905.

Celem strzeżenia praw powyższych pozwanych ustanawia się p. adw. dra Weinberga w Rzeszowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie powyższych pozwanych w rzecz nej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Rzeszów, dnia 26. stycznia 1905.

L. cz. C. II. 370/4 (2) [1327]

Przeciw Janowi Ziemiańskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Dobromilu przez Waśka Ziemiańskiego pozew o 219 kor. 68 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 22. lutego 1905 godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw Jana Ziemiańskiego ustanawia się pana adwokata dra Tygermana w Dobromilu kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Jana Ziemiańskiego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Dobromil, dnia 10. lutego 1905.

L. cz. C. 32/5 (1) [1335]

Przeciw p. Wincentemu Kowalczykowi z Maniów, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Krościenku przez Firmę spółki spożywczej w Hanuszowcach pozew o zapłatę kwoty 334 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 22. lutego 1905 godz. 10 rano sala Nr. 1.

Celem strzeżenia praw Wincentego Kowalczyka, ustanawia się p. c. k. notaryusza Zajączkowskiego w Krościenku kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Krościenko, dnia 8. lutego 1905.

L. cz. C. II. 41/5 (1) [1328]

Przeciw Kościowi Horoszkiewiczowi synowi Hrycia ze Smerekowca, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Gorlicach przez Maryę Pełechacz po Dmitrze z Smerekowca pozew 210 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 23. lutego 1905 o godz. 10 rano.

Celem strzeżenia praw Kościa Horoszkiewicza ustanawia się pana dra Radomyskiego adwokata w Gorlicach kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Gorlice, dnia 14. lutego 1905.

L. 24.481.

Wykaz

panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych od 10. do 17. lutego 1905.

Epizoocya	Powiat	Miejscowość
Zaraza pyska i racic	Brody	Grzymałówka ob. dw. (1 zagr.);
	Kamionka	Ohladów (Dębina 1 zagr.);
	Rawa	Poddębce (1 zagr.);
	Zbaraż	Skoryki ob. dw. (1 zagr.), Pieńkowce gm. i ob. dw. (17 zagr.);
Parchy	Bochnia	Dziewin (6 zagr.);
	Dąbrowa	Podlesie dębowe (1 zagr.);
	Jasło	Czekaj (1 zagr.);
	Lwów	Lesienice (1 zagr.);
	Sambor	Sambor (2 zagr.);
	Rudki	Chłopy (1 zagr.), Koniuszki tuligłowskie (1 zagr.);
Nosacizna	Borszczów	Horoszowa ob. dw. (2 zagr.);
	Tarnopol	Ostrów ob. dw. (1 zagr.);
	Zaleszczyki	Milowce (Adolfówka ob. dw. 1 zagr)., Bedrykowce ob. dw. (1 zagr.);
	Zborów	Jezierna ob. dw. (1 zagr.);
Róża wąglikowa	Brody	Turze (31 zagr.);
	Drohobycz	Wacowice (4 zagr.);
	Pilzno	Słotowa (Nagórze 6 zagr.);
	Sokal	Liski (3 zagr.), Perespa ob. dw. (1 zagr.);
	Tłumacz	Jezierzany (117 zagr.), Tarnawica (4 zagr.);
	Trembowla	Iwanówka (10 zagr.);
	Zbaraż	Skoryki z ob. dw. (5 zagr.);
Pomór świń	Bohorodczany	Bohorodczany (2 zagr.);
	Borszczów	Konstancya (10 zagr.), Piłatkowce (6 zagr.);
	Buczacz	Barysz (1 zagr.);
	Cieszanów	Płazów (7 zagr.);
	Czortków	Uhryń (1 zagr.);
	Gródek	Weisenberg (1 zagr.);
	Jarosław	Wietlin (22 zagr.), Wola rozwieniecka (3 zagr.);
	Lwów	Hermanów (8 zagr.), Zarudce (1 zagr.);
	Łańcut	Sarzyna (7 zagr.);
	Podhajce	Rosochowaciec gm. i ob. dw. (18 zagr.); Szwejków ob. dw., Czeremchów (2 zagr.);
	Przemyśl	Stubienko (10 zagr.), Przemyśl (1 zagr.);
	Przemyślany	Słotwina ob. dw. (1 zagr.);
	Rohatyn	Kleszczówna (1 zagr.);
	Rudki	Podzwierzyniec (2 zagr.), Rozdziałowice (2 zagr.);
	Sanok	Wola senkowa (12 zagr.);
	Skałat	Sorocko (5 zagr), Eleonorówka ob. dw. (1 zagr.);
	Sokal	Głuchów (5 zagr.), Horodyszcze warężkie (5 zagr.), Waręż (1 zagr.), Waręż wieś (1 zagr.), Worochta (1 zagr.);
	Stanisławów	Bratkowce (2 zagr.);
	Stary Sambor	Baczyna (1 zagr.), Grodowice (4 zagr.), Słochynie ob. dw. (1 zagr.);
	Stryj	Lisiatycze (3 zagr.), Synowódzko wyżne (3 zagr.);
	Trembowla	Kobyłowłoki (6 zagr.), Młyniska ob. dw. (1 zagr.), Romanówka ob. dw. (1 zagr.);
	Turka	Rozłucz (38 zagr.);
	Zbaraż	Klimkowce (14 zagr.);
	Złoczów	Ryków ob. dw. (1 zagr.);
	Żydaczów	Żydaczów (2 zagr.);
Wścieklizna	Horodenka	Okno (1 zagr.);
	Kraków	Kraków (2 zagr.);
	Lwów	Zimnawoda;
	Nadwórna	Zielona (Sałatruk);
	Przeworsk	Mirocin;
	Skałat	Iwanówka (1 zagr.);
	Śniatyn	Widynów (1 zagr.);
	Tarnobrzeg	Dzików (2 zagr.);
	Tarnopol	Tarnopol (1 zagr.);
	Tarnów	Siemiechów, Tarnów;
	Złoczów	Poczapy (1 zagr.), Spikłosy;

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 17. lutego 1905.

L. cz. Cg. I. 38,5 (3) [1311]

Przeciw nieobecnemu Awigdorowi Ausübel, wnieśli Getzel Igiel i Abraham Rettig w Stubienku przez adwokata dr. Rosenbacha pozew o ustalenie istnienia umowy o pacht krów na folwarku w Stubienku się znajdujących.

Audyencyę wyznaczono na dzień 28. lutego 1905 o godzinie 10 rano, w biurze Nr. 9.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem adw. dr. Hillel w Przemyślu będzie go zastępował, dopokąd się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.
Przemyśl, dnia 14. lutego 1905.

L. cz. C. IV. 71/5 (2) [1350]

Przeciw Janowi Jędrzejkowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Krakowie przez Jana Michalika pozew o 149 kor. 52 hal. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 8. lutego 1905 godz. 10 rano, sala III. w gmachu przy ul. Grodzkiej 52 obok kościoła św. Piotra.

Celem strzeżenia praw pozwanego, ustanawia się pana dr. Piotrowskiego, adwokata w Krakowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kraków, dnia 4. lutego 1905.

L. cz. C. II. 30 5 (1) [1341]

Przeciw niewiadomej z miejsca pobytu Simie Jampoler 2-im. Weintraub, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Zborowie przez Feibischa Goldsteina w Zborowie pozew o uznanie prawa zastawu dla sum 100 zł. zpn. i 100 zł. zpn. wpisanego w stanie biernym połowy realności lwh. 583 gm. Zborów jako na karcie głównej i w stanie biernym realności lwh. 1168, 1386 i 1720 gm. Zborów jako na kartach ubocznych za zgasłe.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy procesowej na dzień 1. marca 1905 o godz. 10 przed poł. do tego sądu, w biurze Nr. 16.

Celem strzeżenia praw p. Simy Jampoler 2-im. Weintraub, ustanawia się pana adw. dr. Wacyka w Zborowie kuratorem.

Tenże kurator będzie zastępować pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Zborów, dnia 13. lutego 1905.

L. cz. C. XV. 63/5 (1) [1352]

Przeciw Józefowi Lohnerowi et cons., którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego cywilnego w Krakowie przez firmę Zakład zastawniczy „W. Angelus i Spka w Krakowie pozew o ekstabulacyę prawa 10 letniego najmu lokalu zaintabulowanego w stanie biernym realności lwh. 10 Dz. I. ks. gr. gm. kat. Kraków.

Celem strzeżenia praw pozwanego, ustanawia się pana dr. Faustyna Jakubowskiego, adwokata w Krakowie, kuratorem z poleceniem, by praw kuranda bronił, dopóki w sądzie się nie zgłosi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XV.
Kraków, dnia 10. lutego 1905.

L. cz. Cb. VI. 27/5 (2) [1338]

Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Asafatowi Kozakowi przedtem w Wojsławicach, wniosło powiatowe Towarzystwo kredytowe w Sokalu przez adw. dr. Petruszewicza pozew o 250 kor.

Pierwsza audyencya odbędzie się dnia 30. marca 1905 o godz. 9 rano, w biurze Nr. 9.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem adwokat dr. Wejda w Sokalu będzie go zastępował, dopokąd się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Sokal, dnia 14. lutego 1905.

Amortyzacye.

L. cz. T. 78/4 (1) [961 1—3]

Amortyzacya.

Na wniosek adw. dr. Karola Lewandowskiego w Krakowie jako kuratora masy spadk. śp. Praksedy Maryi 2-im. Kalicińskiej wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującego rzekomo przez wnioskodawcę zgubionego poświadczenia Kasy oszczędności miasta Krakowa z daty Kraków 1/5 1903 Nr. 34842, mocą którego taż Kasa oszczędności, poświadcza Praksedzie Kalicińskiej, że w dniu 1/5 1903 otrzymała z Kasy oszczędności m. Krakowa pożyczkę w kwocie 40 kor. i że jako zastaw na pokrycie tej pożyczki złożyła jeden los miasta Krakowa Nr. 3361.

Posiadacza powyższego poświadczenia wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostanie.

C. k. Sąd kraj. cywil., Oddział VI.
Kraków, dnia 12. stycznia 1905.

L. cz. T. 7/3 (8) [1020 1—3]

Na wniosek Jetty Weissman, wzywa się posiadacza książeczki wkładkowej. Kasy zaliczkowej w Złoczowie Nr. 1403 na 610 kor. opiewającej i na imię Jetti Weissman wystawionej, a 17. września 19 3 zaginionej, aby zgłosił się ze swojemi prawami do sześciu miesięcy od dnia ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu książeczka ta za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Złoczów, dnia 20. stycznia 1905.

L. cz. T. IV. 2/5 (1) [1014 1—3]

Wawrzyniec Janota, urodzony dnia 9. lipca 18[illegible]3 roku w Rajczy, syn Jana i Anny rel. rzym. kat. wydalił się z tej gminy i przez zupełne lat 30 nie ma o nim wiadomości.

Kuratorem dla niego ustanowiono p. dr. Iwańskiego, adwokata w Wadowicach.

C. k. Sąd obwodowy w Wadowicach, wzywa go zatem aby w ciągu roku jednego, który z dniem 1. marca 1906 roku upływa, w tymże sądzie się stawił lub innym sposobem o zostawaniu przy życiu sąd lub kuratora zawiadomił, w razie przeciwnym bowiem sądownie za zmarłego uznanym zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Wadowice, dnia 30. stycznia 1905.

L. cz. T. 1/5 (1) [1115 1—3]

W dniu 30. stycznia 1905 zgubił Pan Franciszek Sikora starszy poborca c. k. gł. Urzędu podatkowego w Nowym Sączu weksel z daty Nowy Sącz stycznia 1905 na 780 kor. opiewający w trzy miesiące od daty wystawienia płatny wystawiony przez Franciszka Filara na żądanie Franciszka Sikory przez niego żyrowany a przez Marcina Pawlińskiego przyjęty czyli akceptowany.

C. k. sąd obwodowy w Nowym Sączu wzywa posiadacza tegoż weksla aby w dniach 45 od dnia edyktu weksel ten sądowi tutejszemu przedłożył albowiem po upływie tego terminu weksel ten uznany będzie za umorzony.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, dnia 1. lutego 1905.

L. cz. T. IV. 2 5 (2) [1235 1—3]

Amortyzacya.

Na wniosek Piotra Gąsiora z Tarnowa wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następujących rzekomo przez wnioskodawcę zagubionych kart wkładkowych Kasy oszczędności miasta Tarnowa a) Nr. 80.834 na 190 kor. 35 hal. opiewającej, na imię Piotra i Anny Gąsiorów wystawionej i b) Nr. 89.266 na 170 kor. 79 hal. opiewającej, na imię Anny Gąsiorowskiej wystawionej.

Posiadacza powyższych kart wkładkowych wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy w przeciwnym bowiem razie, po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Tarnów, dnia 6. lutego 1905.

L. cz. T. 16/4 (2) [1232 1—3]

Amortyzacya.

Na wniosek Andrzeja Biłeń emerytowanego c. k. kontrolora pocztowego w Samborze jako zarządcy nieobjętej masy spadkowej ś. p. Aleksandry Eugenii Biłeń wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo zagubionej książeczki wkładkowej kasy ozzczędności miasta Sambora Nr. 23.402 na kwotę 2658 kor. 25 hal. i na imię Aleksandry Eugenii Biłeń opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu sześciu miesięcy w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Sambor, dnia 23. stycznia 1905.

L. cz. T. II. 1/5 (1) [1121 1—3]

Obwieszczenie.

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Tarnopolu, wdrażając na wniosek p. Leona Lilienfelda, buchhaltera u. p. Adolfa Lindenbergera we Lwowie, pasaż Hausmana, postępowanie celem amortyzacyi wnioskodawcy jako właścicielowi rzekomo zaginionego weksla, w Podhajcach wystawionego, na 2000 kor., opiewającego, przez Schulima Lilienfelda, rabina w Podhajcach akceptowanego zresztą niewypełnionego, wzywa posiadacza rzeczonego weksla, aby zgłosił się się ze swojemi prawami w ciągu dni 45 od dnia trzeciego ogłoszenia w Gazecie urzędowej licząc, w przeciwnym bowiem razie, po upływie rzeczonego czasokresu, weksel za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Tarnopol, dnia 27. stycznia 1905.

Doniesienia prywatne.

Ogłoszenie.

IX Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Lwowskiego Towarzystwa zaliczkowego, Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką we Lwowie, odbędzie się dnia 28 lutego 1905 o godzinie 7 wieczorem w lokalu Towarzystwa przy ul. Jagiellońskiej l. 2.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Zwyczajnego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi i Rady nadzorczej z czynności roku 1904 i przedłożenie bilansu.
3. Udzielenie absolutoryum Dyrekcyi.
4. Rozdział zysku
5. Wybór 6 członków do Rady nadzorczej, w miejsce tych, których kadencya 3 letnia się skończyła.
6. Wylosowanie 3 członków w myśl § 27 statutu, w miejsce których wybór 3 nowych członków.
7. Wnioski członków.

Jakób Szczyrbuła, zast. sekretarza. **Jan Amborski**, zast. prezesa

Walne Zgromadzenie

Towarzystwa Zaliczkowego z ogr. poręką w Starym Sączu, odbędzie się dnia 26. marca 1905 o godz. 2 po południu w sali radnej miasta Starego Sącza, na które wszystkich P. T. członków Towarzystwa się zaprasza.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi Rady nadzorczej z czynności za r. 1904.
2. Rozdział zysku i ustanowienie dywidendy za r. 1904.
3. Udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności za r. 1904.
4. Zmiana statutu.

Stary Sącz, dnia 17. lutego 1905.

Dr. Leopold Gawełkiewicz
prezes.

Po cenach

redakcyjnych ogłoszenia do wszystkich bez wyjątku dzienników **lwowskich, krakowskich, warszawskich, wiedeńskich, czeskich, francuskich etc.,** czasopism fachowych miejscowych, zamiejscowych i zagranicznych, zamówienia na kliszę i rysunki do ogłoszeń, **prenumeratę na wszelkie pisma**

przyjmuje

Ajencya dzienników i ogłoszeń SOKOŁOWSKIEGO

we Lwowie, Pasaż Hausmana l. 9.

Kosztorysy gratis.

Słabość męska

skutki szczególniej tajnych grzechów młodości oraz innych nadużyć niszczących zdrowie, jak pewnie i trwale usunąć, poucza jedynie w licznych wydaniach rozpowszechniona już książka ilustrowana

Dr. Retau'a

Ochrona własna

Cena wydania polskiego zł. 1. — Cena wydania niemieckiego zł. 2.

Tysiące znalazło w niej objaśnienie swych cierpień, a za użyciem kuracyi w książce tej zaleconej, zupełną swą siłę męską odzyska. Za nadesłaniem franco należytości, otrzyma się książkę w kopercie franco przez magazyn R. F. Bierey w Lipsku. (Verlags-Magazin Leipzig, Neumarkt 34, w Niemczech.

Wysiewki

z najlepszych herbat pół klgr. 2 kor. 60 hal. i 3 kor. 20 hal.

poleca handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla, Lwów.

Lwowskie FOTO-PLASTIKON

w Pasażu Hausmana

(46 razy premiowane)

od 19. do 25 lutego do widzenia

Wielce zajmujące zwiedzenie miejscowości

ST. FRANCISCO.

Wstęp 20 hal.

Somatose

ŚRODEK ZNAKOMITY ZAWIERAJĄCY MIĘSO I BIAŁKO, NA APETYT

DZIAŁA POBUDZAJĄCO, NA NERWY I NA ORGANIZM WZMACNIAJĄCO.

Do nabycia w aptekach i drogueryach.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Robię papierosy 5 centów od setki, Zamorska, ul. Hausnera 10.

(1308 2 2)

OGŁOSZENIE.

Magistrat miasta Bolechowa poszukuje używanej, ale w dobrym stanie, znajdującej się prasy autografii z nią, wraz z płytami metalowemi. Oferty: Magistrat Bolechów.

Ekonom

żonaty 35-letni bezdzietny z dobrą rekomendacyą poszukuje posady na ordynaryę od 1. marca 1905 **Nr. 10 poste restante Rudki.**

Nowość!

Kołdry na puchu, wierzch i spód jednakowy, obustronnie do użytku, ledziutkie i ciepłe po zł. 16 50, 18, 20 do 22; atłasowe jedwabne po zł. 20, 25, 30 do zł. 40 Kołdry zwykłe od zł. 3·50, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10 do zł. 14; atłasowe jedwabne po zł. 12 50, 14, 16, 18, 20 do 30.

Materace czysto włosienne za 3 poduszki zł. 14, 16, 18, 20 do zł. 30. Materace z morskiej trawy 6·50, 7, 8 do zł. 10. Nowość sienniki „Higiena" ze słomy preparowanej po zł. 6 i 7; wyścielane trawą morską lub włosieniem po zł. 10, 12 do zł. 20.

Nowość! maszyna parowa odświeża i czyści poduszki pierzane zupełnie jak nowe po 30 ct. za kilo — tylko w specyalnej

pracowni kołder i materaców

Józefa Schustera

we Lwowie, ul. Kopernika 5.

Jana Ihnatowicza

prawdziwy **Krem ogórkowy**

do upiększenia i wydelikacenia twarzy.

Cena 1 kor.

We Lwowie ul. Sykstuska l. 25 i pl. Maryacki 11. Kraków, Sukiennice 20. Przemyśl, ul. Mickiewicza 11.

Tanie czeskie Pierze



5 kilo świeżo darte 9 kor. 60 hal., lepsze 12 kor., białe, miękkie jak puch darte 18 do 24 kor., białe jak śnieg, miękkie jak puch, darte 30 do 36 kor. Wysyłka franco za zaliczką. Wymiana i przyjęcie napowrót za zwrotem porta dozwolona.

Benedykt Sachsel, Lobes 320.

Post Pilsen, Böhmen.



HERBATA z RĄCZKĄ

Zawsze świeża, największy import w kraju, wszędzie do nabycia, a gdzie niema proszę pisać do

Magazynu Juliusza Grossego

w Krakowie, Rynek.

Ogromna nędza.

Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgorętszej Józefę Sikosińską, zamieszkałą przy ul. św. Piotra i Pawła l. 5, dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżowaną, chorą na oczy, pozbawioną wszelkich środków do życia. — Zwracamy się z prośbą o nadsyłanie łaskawych datków do Administracyi naszego pisma, dla umożliwienia jej wyjazdu do Krakowa w celu kuracyi.

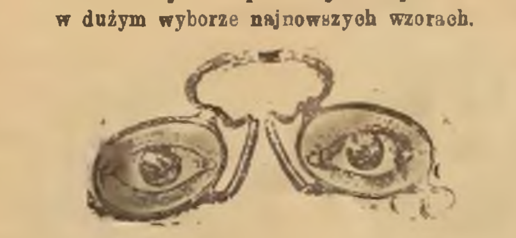
Tylko GROLICHA

mydło z kwiatu siana

czyni twarz czystą bez plam, jak aksamit miękką i chroni ją od fałd i zmarszczek. — Włosy myte **Grolicha mydłem z kwiatu siana** stają się gęste, piękne i pełne. — Zęby codziennie Grolicha mydłem z kwiatu siana czyszczone zostają zdrowe i białe jak kość słoniowa. Cena **60 hal.** Do nabycia w aptekach: Zygmunta Ruckera, Piepesa-Poratyńskiego, Szymona Haya; w drogueryi Alojzego Hübnera, nareszcie w handlach Bund i Urich, Gabriel Stark i Stan. Markiewicz wszyscy we Lwowie.

Ostatnie nowości!

Nadszedł świeży transport najnowszych lornetek w dużym wyborze najnowszych wzorach.



Ceny najniższe (z perłowej masy od 8 zł.)

KOPERNICKI i SYN

optycy i mechanicy,

Lwów, plac Halicki l. 1.

Przeprowadzenia

pat. wozy 6 i 8 metr

Gwarancya za całość.

52 własnych wozów meblowych patentow.

CARO i JELLINEK

Wiedeń, Schottenring 27.

Budapeszt, Arany Janos utcza 34.

Lwów, Jagiellońska 22.

Telefon 408.

C. k. uprzyw. galic. Akcyjny Bank hipoteczny.

Trzydzieste siódme

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Akcyonaryuszów

c. k. uprzyw. galic. akcyjnego Banku Hipotecznego

odbędzie się w sobotę, dnia 15. kwietnia 1905 o godz. 10 przed południem w gmachu Banku we Lwowie.

Przedmioty rozpraw:

1. Sprawozdanie z obrotów Banku za rok 1904.
2. Sprawozdanie Rady nadzorczej o zamknięciu rachunków i powzięcie dotyczącej uchwały.
3. Oznaczenie dywidendy za rok 1904.
4. Sprawozdanie co do zmiany statutów.
5. Wniosek na ustanowienie wynagrodzenia za czynności członków Rady nadzorczej (§ 61 statutów).
6. Wybór dwóch członków i wybór uzupełniający jednego członka Rady nadzorczej (§ 43 statutów).
7. Sprawozdanie o stanie funduszu pensyjnego.

P. T. Akcyonaryusze, którzy mają zamiar wziąć udział w tem Walnem Zgromadzeniu, zechcą w myśl § 63 stat. złożyć swoje akcye najdalej do dnia 18. marca b. r. w głównej kasie Towarzystwa we Lwowie, lub we filiach Zakładu w Czerniowcach, Krakowie i Tarnopolu, na które oprócz pokwitowania wydane im będą także karty legitymacyjne, uprawniające do wstępu na Walne Zgromadzenie.

P. T. Akcyonaryusze, którzy przysługujące im prawo głosowania zamierzają wykonywać przez pełnomocników, zechcą pełnomocnictwa na odwrotnej stronie kart legitymacyjnych umieszczone wypełnić i własnoręcznie podpisać.

Zamknięcie rachunków i bilans złożone będą na ośm dni przed Walnem Zgromadzeniem w Sekretaryacie Rady nadzorczej, gdzie za okazaniem karty legitymacyjnej P. T. akcyonaryuszom na żądanie wydawane będą.

Lwów, dnia 19. lutego 1905 roku.

Rada Nadzorcza.

§ 63. W każdem Walnem Zgromadzeniu mają głos ci akcyonaryusze, którzy przynajmniej na 4 tygodnie przed zebraniem się zwyczajnego lub nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia, złożyli nadające im prawo głosowania akcye wraz z niezapadłymi jeszcze kuponami w kasie Towarzystwa, lub w innych miejscach, które Rada nadzorcza przy ogłoszeniu zwołania oznaczy. — Na złożone akcye wydawane będą pokwitowania i karty legitymacyjne do wstępu na Zgromadzenie

§ 65. Każdy akcyonaryusz ma prawo do tylu głosów, ile razy po 10 akcyj złożył. — Żaden jednak akcyonaryusz bez względu czy we własnem imieniu czy jako pełnomocnik głosuje i żaden pełnomocnik, czy jednego czy więcej akcyonaryuszów, więcej niż 50 głosów mieć nie może.

§ 66. Prawo głosowania na Walnem Zgromadzeniu może wykonywać akcyonaryusz tak osobiście, jak też i przez umocowanie drugiego akcyonaryusza, mającego prawo głosowania. Wyjątkowo mogą być zastąpionymi małoletni przez swego opiekuna, zostający pod kuratelą przez kuratora, kobiety przez pełnomocnika, spółki handlowe przez jednego z prowadzących firmę ich Stowarzyszenia, w ogóle przez członka do tego umocowanego, osoby moralne przez jednego ze swoich przełożonych, chociażby ci nie byli sami akcyonaryuszami.

(Przedruk nie będzie opłacony.)

Z drukarni Wł. Łozińskiego, (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.